Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 48. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 28 lutego 1933 r.** | **Rok XXVII.**

Manifestacja „jedności narodowej“ w Bydgoszczy.

Hitler pogodził zwaśnionych Polaków...

W Bydgoszczy na rynku, gdzie niegdyś elektor brandenburski i uparci Gdańszczanie zginali kolana przed królem polskim, Janem Kazimierzem, a już w następnem stuleciu twarz swą cynicznie wykrzywiał pruski Fryderyk, przez Francuzów dlatego „Wielkim“ nazwany, bo im do odzyskania Alzacji i Lotaryngji dopomógł — różne za naszych czasów odbywały się manifestacje: w obronie Śląska i Pomorza, przeciw Treviranusowi i Schachtowi, niedorzecznym wynurzeniom amerykańskiego senatora Boraha i ostatnio przeciw pobrzękiwaniu szabelką przez dawniejszego bawarskiego kaprala a dzisiejszego władcę Niemiec — Adolfa Hitlera.

Nie mylą się filozofowie, którzy twierdzą, że dwie są niezbędne czynności życia —

miłość i nienawiść.

U Polaków przeważa miłość. Z oznak zewnętrznych wczorajszej manifestacji to jasno wynikało. Aczkolwiek skierowana przeciwko odradzającemu się imperjalizmowi niemieckiemu, **prowadzącemu ku wojnie**, była ona raczej potężnym głosem **jedności narodowej** — w obliczu niebezpieczeństwa, dalej wyrazem serdecznego przywiązania do ziemi pomorskiej i głębokiej troski o losy Polski.

Niegasnący zapał serc

to spowodował, że mimo silnego mrozu i zniechęcenia ogólnego z powodu braku pracy, egzekucyj podatkowych itp., na miejsce manifestacji przybyło z różnych dzielnic miasta **przeszło 10.000 mężczyzn,** przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa oraz wiele patrjotycznych kobiet. Nie brakło i żydów. Znaleźli się też biedacy, którzy dłużej jak godzinę w dziurawych butach i lekkich paltach czekali na ulicach, pragnąc się „rozgrzać“... do czego jednak nie dopuściła **silnie skonsygnowana policja,** strzegąc sklepów niemieckich.

I chociaż nie widać było takiego entuzjazmu w masach, jak po wybuchu rewolucji 1918 roku, to jednak

silne wzruszenie ogarnęło tłum

gdy po przemówieniach programowych i odczytaniu rezolucji mosiężny grzmot trąb zaczął wtórować wielkiej pieśni. Wszyscy wtedy obnażyli głowy, śpiewając znaną „Rotę“. Nie był to jednak zgiełkliwy śpiew bojowy, lecz przeciągły, nabożny, pełen uczucia — chorał.

Wzorową organizację **pochodu** (wszystkiemi ulicami nadciągnęły na rynek zwarte kolumny) zawdzięcza się stowarzyszeniom należącym do **Przysposobienia Wojskowego,** szczególnie urzędnikom kolejowym.

Siedm orkiestr (wojacka, strzelecka, sokola, kolejowa, pocztowa, inwalidzka i tramwajarzy) przygrywało na zmianę.

Na środku rynku zwieszały się z masztów flagi biało-amarantowe. Na wzniesieniu, na którem za czasów niemieckich stał pomnik Fryderyka Grabieżcy, widniało

20 transparentów.



Morze głów na Starym Rynku imienia Marszałka Piłsudskiego.

Uwagę na siebie zwracał transparent „Odrodzenia“, chrześcijańskiego związku młodzieży pracującej — z napisem: „Całe społeczeństwo polskie bronić będzie granic!“ Pomysłowe a nawet dosyć dowcipne były niektóre transparenty wykonane przez członków **Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.** Oto ich treść dosłowna:

— Hitler! „weź te rękę prek!“

— Pomorzanie lubią... pranie.

— Groby dla Hitlerowców już przygotowane...

— Zatłuc tego gada, co Polskę napada.

Ukoronowaniem dzieła malarskiego politycznych pacykarzy z bydgoskich warsztatów kolejowych, stanowczo rozumniejszych od ich kolegi Hitlera, była sentencja wypisana na płótnie:

„Ostrzmy szable — nie języki!“



Fragment z pochodu manifestacyjnego.

Do autorstwa tego plakatu przyznaje się — wasz kronikarz. **(n).**

Pragniemy z całego serca pokoju,

ale granic naszych bronić będziemy krwią i żelazem...

Kotłujący się wśród zimna olbrzymi wielotysięczny tłum, zebrany na Starym Rynku, zastygł w ruchach, gdy orkiestra kolejowa zagrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Na „historyczny“ balkon wyszedł wtedy prezes okręgowy Zjednoczenia kolejowców polskich, **p. Jabłoński.** Wśród ogromnej ciszy wygłosił on porywające przemówienie, dzięki megafonowi i głośnikom zainstalowanym na wszystkich bokach Starego Rynku przez firmę p. Konstantego Sokołowskiego wyraźnie słyszane przez wszystkich.

„Społeczeństwo polskie — mówił p. Jabłoński — niejednokrotnie już manifestować musiało przeciw zaborczym zakusom zachodniego sąsiada. Ale między dawniejszymi protestami a manifestacją dzisiejszą ta jest różnica, że kiedy dawniej występowaliśmy przeciw wynurzeniom głów niedowarzonych, od których się władze niemieckie obłudnie — jak się teraz okazuje — odżegnywały, dziś zaprotestować nam przyszło prze-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Manifestacja „jedności narodowej" w Bydgoszczy.

(Dokończenie).

ciw stanowisku samego kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, który wyciągnął łapę po odwiecznie polską ziemię pomorską i ponowny zabór tej ziemi uznał za nieodzowną konieczność niemiecką.

I ta jest jeszcze różnica między dawniejszemi a dzisiejszą manifestacją, że dzisiejszy protest zbiorowy jest

ostatniem ostrzeżeniem dla Niemiec i całego świata.

Naród polski z natury swej miłuje pokój. Misję swoją dziejową pojmuje jako służbę dla dobra ludzkości. W historji dawnej i nowoczesnej złożył tego liczne dowody.

Prawda, świat nie okazał wdzięczności. Nie zrozumiał ofiarnej służby Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, gdy król Jan Sobieski pod Wiedniem rozgromił przeważające siły muzułmanów, nie okazał też wdzięczności, gdy w roku 1920 osłabiona wojną, ledwie do życia zmartwychwstała Polska, przez wszystkich opuszczona uchroniła zachodnią Europę od najazdu hord azjatyckich.

Ale mimo tej pokojowości, mimo woli służenia dobru całej ludzkości, nic nie zdoła wstrzymać nas od obrony tego, co jest nasze, od obrony do ostatniej kropli krwi Pomorza.

Jesteśmy gotowi!

Jeżeli Adolf Hitler, kanclerz Rzeszy chce zagrabić ziemię naszą, możemy mu tylko powiedzieć.

Przyjdź i spróbuj!

Myśmy gotowi! Powitamy Hitlera i z krzyżackim gadem, którego — jak mówił wieszcz nasz Adam Mickiewicz — nic nie ugłaszcze, na naszej granicy zatańczymy krwawego mazurka...

Wiecznie głodny krzyżacki gad, który pożarł tak wiele, połknął polskie prowincje, tuczył się naszą krwawicą pożarł w czasie wojny polskie zboże, węgiel i drzewo, głodu swojego nowym zaborem ziem polskich zaspokoić nie zdoła, bo jego zakusom przeciwstawi się żywy mur piersi polskich, **jednolity front wszystkich Polaków, bez względu na przekonania polityczne.** (Burza oklasków).

W tej krwawej rozprawie, którą nam Prusacy wbrew woli naszej podtrzymania pokoju narzucaja, rozstrzygać się będzie pytanie: „My, albo oni". Po tym dzisiejszym naszym ustnym proteście, cały wysiłek nasz pójdzie w kierunku przygotowania Niemcom pod rozkazami wodza naczelnego sił zbrojnych Rzeczypospolitej nowego Grunwaldu, który raz na zawsze uwolni ludzkość od zmory niemieckiej i zabezpieczy granice państwa naszego od strony niemieckiej po wsze czasy.

Płomienne przemówienie p. Jabłońskiego przerywał tłum manifestantów często burzliwemi oklaskami.

Drugi mówca.

Prezesa Rady Miejskiej p. Kazimierza Beyera, który w dniu wczorajszym jako prezes okręgowy Ch. D. bawił na zjeździe Rady Naczelnej stronnictwa w Radomiu, zastąpił wiceprezes Rady Miejskiej p. **redaktor Fiedler.**

W przemówieniu swem podkreślił on szczególnie charakter narodu niemieckiego. Ma on swoje zalety (silna wola, żelazna konsekwencja w działaniu, wytrwałość i gruntowność w przeprowadzaniu swoich zamierzeń) ale i swoje wady. Najstraszniejszą z nich to zaborczość. Ta cecha charakteru niemieckiego, która wynika z pogańskiej zasady: siła przed prawem, doprowadziła Niemcy do potęgi ale i upadku.

Obecnie Niemcom się zdaje, że nadeszła chwila rozprawy o nasze granice. Butnie wyciągają ręce po polskie Pomorze. Pewni są zwycięstwa, bo liczą na słabość Polski, spowodowaną wewnętrzną rozterką. Tymczasem niema u nas rozdwojenia sił, gdy chodzi o obronę granic Rzeczypospolitej. Tu Niemcom przeciwstawia się jednolity front wszystkich Polaków. Do boju o nasze ziemie — jeżeli zajdzie ku temu potrzeba — pójdziemy wszyscy, młodzi i starcy, kobiety i dzieci...

Siła ducha...

Niemcy winni pamiętać, że o zwycięstwie decyduje nie tyle liczebna przewaga, co duch, który walczących ożywia. Ale i kwestja liczebnej przewagi jest, jeżeli chodzi o Niemcy, kwestją wątpliwą. Podczas kiedy Polska wykazuje stały i poważny przyrost ludności, przyrost ludności w Niemczech jest dzięki stosowanemu tam „Zwei-Kinder-system" minimalny. W Niemczech się już nie mówi: Mąż, żona i dzieci, ale **mąż, żona i pies!...**

Nadto cechą życia wewnętrznego Niemiec jest **wojna domowa.** Ulice miast zbrukane są krwią, rozlewaną codziennie w walkach bratobójczych. Argumentem jest w Niemczech **pięść,** a coraz częściej i **rewolwer.** Niemcy więc nie powinni być zbyt zuchwali, tembardziej że zakusom ich przeciwstawia się nieugięta wola całego narodu polskiego, w obronie granic naszych bez reszty zespolonego.

Sprawiedliwości Bożej stało się zadość, gdy na skutek wojny światowej i dzięki wysiłkowi narodu polskiego powstała wolna i zjednoczona Polska. Sprawiedliwość Boża zapewni nam zwycięstwo i w przyszłych rozprawach! (b)

Odczytanie rezolucji.

Po przemówieniu red. Fiedlera wszedł na mównicę członek zarządu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich **red. Edmund Bigoński** i donośnym głosem, który słyszano w każdym zakątku wielkiego placu, przeczytał następującą rezolucję, uchwaloną jednomyślnie przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych na tutejszym terenie:

Obywatele miasta Bydgoszczy, zebrani na wielkiej manifestacji narodowej w dniu 26 lutego na Starym Rynku, w liczbie kilkunastu tysięcy:

1) Potępiają wrogie wobec Polski i Pomorza zamiary, ujawnione w ostatnim czasie publicznie przez nowego kanclerza Rzeszy Niemieckiej, Adolfa Hitlera.

2) stwierdzają, że w wyniku wielkiej wojny światowej tylko częściowo stało się zadość sprawiedliwości, bo całe połacie Ziemi Polskiej i setki tysięcy Polaków pozostaje jeszcze w jarzmie niewoli.

3) oświadczają, że w chwili podniesienia przez kogokolwiek hasła wojny o Pomorze, cały Naród Polski **stanie jak jeden mąż, ramię przy ramieniu,** nietylko do obrony dotychczasowych granic, ustalonych Traktatem Wersalskim, lecz także **dla wywalczenia wolności tym polskim ziemiom, które dotąd cierpią ciemięstwo wroga!**

4) Uważając stanowisko władz niemieckich wobec polskiej ludności, zamieszkałej w granicach Rzeszy, za niegodne narodu kulturalnego, Bydgoszczanie zebrani na wielkiej manifestacji narodowej, przesyłają Rodakom na obczyźnie słowa otuchy i proszą ich, by nie tracili wiary, że i im lepsza zaświta przyszłość.

5) Zebrani protestują najuroczyściej i z całą stanowczością przeciwko nieuczciwej i oszczerczej propagandzie niemieckiej, wyrządzającej Państwu i Narodowi Polskiemu zgoła bezpodstawnie krzywdy moralne i materjalne.

6) Zebrani stwierdzają raz jeszcze, że Naród Polski jest jednolity i zwarty w umiłowaniu Polskiego Pomorza i świadomości swoich praw do Polskiego Bałtyku! Wara obcym od tego, co nasze!

Współpraca parlamentarna Polski i Małej Ententy.

Białogród, 7. 2. (PAT.) **Ukonstytuował się tu stały komitet parlamentarny małej ententy.** Ma on na celu utrzymania stosunków międzyparlamentarnych z parlamentami Rumunji i Czechosłowacji. Prezesem komitetu został były minister Ninko Pericz. **Ukonstytuował się również komitet parlamentarny polsko-jugosłowiański** pod przewodnictwem byłego ministra Zelinovicza.

—::—

Sąd Najwyższy zawiesił rozprawy w sprawie protestów wyborczych.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec wyczerpania się materjału dowodowego, sąd najwyższy przerwał na jeden miesiąc sesje w sprawach protestów wyborczych.

Sztokholm. (PAT.) W procesie przeciwko członkom rady administracyjnej koncernu Kreuger-Toll, oskarżonym o nieuregulowanie opłaty stemplowej większości akcyj towarzystwa kopalni złota, trybunał w pierwszej instancji skazał dyrektorów towarzystwa Ahlstroema i Sjostroema na grzywny w wysokości 1.455.000 koron, zaś innych członków rady uniewinnił. **Są to najwyższe grzywny, jakie kiedykolwiek nałożone były przez trybunał szwedzki.**

Z obrad Senatu.

Przedstawiciele nauki przeciwko ustawie w szkołach akademickich.

Min. Jędrzejewicz lekceważy opinję stronnictw opozycyjnych...

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Sensacyjne było sobotnie posiedzenie senackiej komisji oświatowej, która obradowała nad projektem rządowym ustawy o szkołach akademickich. Przedewszystkiem senatorowie zajęli inne stanowisko wobec ustawy, aniżeli ich koledzy z Sejmu. Najgroźniejszy art. 3 dla wolności nauki i nauczania został zmieniony w poprawce senackiej komisji. W jednym artykule tylko, dotyczącym **wkraczania policji na teren szkoły, zaostrzono sankcje władzy bezpieczeństwa.**

Senat zaprosił dwóch przedstawicieli nauki, aby ci wypowiedzieli się w sprawie projektu. Zarówno **prezes akademji umiejętności prof. Kostanecki,** jak i **prezes konferencji rektorów prof. Kutrzeba** w sposób stanowczy wypowiedzieli się **przeciw ustawie.**

Po przemówieniu referenta sen. Rostworowskiego dyskusję nad projektem rządowym odłożono do nast. posiedzenia.

*

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Na plenarnem posiedzeniu senatu ub. soboty przy budżecie min. oświaty zabrał głos **sen. Thullie** (Chrz. Dem.) który **napiętnował nauczycieli z pod sanacyjnego znaku, którzy na terenie szkół szerzą antykatolicyzm.**

W dyskusji zabrał głos również **minister Jędrzejewicz.** W odpowiedzi na zarzut w sprawie religijnego wychowania minister podkreślił, jak dalece w jego pojęciu wychowanie religijne stanowi integralną całość wychowania.

Kończąc minister zaznaczył, że odpowiedzialny jest przed Prezydentem i przed większością sejmową, natomiast nie bierze pod uwagę takich pojęć, jak „większość społeczeństwa", na które powołuje się opozycja.

Przy budżecie min. rolnictwa referował sen. Stecki (BB). Stwierdził on, iż sytuacja rolnictwa jest rozpaczliwa i w tem niema rozbieżności zdań. Ale jest ta różnica tylko, odpowiada mu w dyskusji sen. Godlewski (Kl. Nar.), iż panowie z klubu BB żywią jeszcze nadzieję, że rząd obecny zdoła wyratować rolnictwo, a z niem całe życie gospodarcze.

Głosy na ławach BB: Mamy tę nadzieję.

Sen. Godlewski: A my tej wiary nie mamy.

Podczas przemówienia sen. Ciastka (Kl. Nar.) wywiązała się nast. utarczka słowna:

Sen. Ciastek: Jedną z przyczyn załamania się rolnictwa jest brak pieniądza — na rynku. Ci, co pieniądze mają, schowali je i pieniądz ten nie wyjdzie z ukrycia, jak długo nie przyjdzie rząd, do którego społeczeństwo będzie miało zaufanie.

Sen. Roman: Jaki rząd?

Sen. Ciastek:: Rząd, do którego społeczeństwo będzie miało zaufanie.

Sen. Wyrostek: Jakie społeczeństwo?

Wiceminister Korsak: To społeczeństwo, które ma pieniądze.

Przy budżecie min. Przem. i Handlu nikt głosu nie zabierał.

Dyskusję nad budżetem min. Spraw Wewn. odroczono do poniedziałkowego posiedzenia plenum.

Zacięte walki na Dalekim Wschodzie.

Anglja dostarcza broń.

Berlin, 27. 2. Pisma angielskie drukują rewelacje o olbrzymich dostawach broni dla Japonji „Daily Herald" donosi, że w ciągu dwóch miesięcy tylko jedna fabryka angielska dostarczyła dla Japonji 36 miljonów sztuk naboi karabinowych i 1 000 karabinów maszynowych. W ciągu 1932 roku cały eksport wynosił tylko 800 karabinów maszynowych i 13 miljonów sztuk naboi. Z porównania tych cyfr widzimy, jak ożywiły się interesy w tej dziedzinie. Fabryki pracują na trzy zmiany. Jednocześnie także i Chiny sprowadzają amunicję i nową broń. Interesującym jest fakt, że Japonja w ostatnim czasie zakupiła ogromną ilość używanych statków. W ciągu trzech lat kupili Japończycy 76 okrętów o łącznej pojemności pół miljona ton. Zdaniem fachowców okręty te mogą służyć do transportu wojsk. **St. Ro.**

Chińczycy bronią się.

Londyn, 27. 2. Według wiadomości z Szanghaju depesze o zajęciu miejscowości Kailu w Dżeholu przez wojska mandżursko-japońskie są tylko w części ścisłe. Chińczycy jeszcze się tam bronią. Samoloty japońskie dokonały w mieście strasznego spustoszenia. **Wielką jest liczba zabitych cywilnych mieszkańców.**

Podczas walk dotychczasowych Japończycy stracili około 300 ludzi, natomiast Chińczycy około 4 000.

Po całkowitem oczyszczeniu miasta Kailu z oddziałów chińskich w ręce Japonji dostaje się poważny punkt strategiczny. W mieście tym znajdowało się dowództwo naczelne armji chińskiej przeznaczonej do obrony Dżeholu.

Pekin, 27. 2. **Siły japońskie posuwają się naprzód. W ręce Japończyków wpadła kolej Nankin-Pei-Piao. Silne oddziały japońskie oraz mandżurskie wyjechały w kierunku Ling Nan, gdzie toczą się obecnie zażarte walki przy pomocy aeroplanów.**

Stosunki dyplomatyczne nie zerwane.

Warszawa, 27. 2. Według wiadomości z Tokio japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza jakoby nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych między Japonją a Chinami.

Londyn. (PAT) W ciągu ostatniego tygodnia w wielkich miastach Anglji zmarło na grypę 630 osób. W poprzednim tygodniu zmarło 1306 osób.

Szanghaj. (PAT.) Tutejsi bankierzy chińscy złożyli do dyspozycji rządu sumę 10 miljonów dolarów na wydatki związane z akcją wojskową prowincji Dżehol. Bankierzy oświadczyli, że gotowi są do dalszych ofiar pieniężnych.

List z Londynu.

Odcięcie Polski od morza byłoby grobem Polski

Znamienny głos amerykański o Pomorzu.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

(Dokończenie.)

Polska nie zna złudzeń.

W Polsce nie łudzą się co do zamierzeń Rzeszy niemieckiej. Zdają sobie doskonale sprawę z tego, że z chwilą dojścia do władzy w Niemczech Adolfa Hitlera, jednem z najgłówniejszych zadań polityki niemieckiej będzie podniecenie umysłów obywateli państwa niemieckiego do tego stopnia, że ogarnie ich wspólny wszystkim **szał zbrojenia** się w celu zaatakowania zachodnich granic polskich... Czyż dziwić się można, że przy bezustannem podżeganiu umysłów ludności niemieckiej przez kierujące jednostki Rzeszy — mieszkańcy Gdańska, mieszkańcy miast, miasteczek i wiosek na pograniczu polskiem po nocach spać nie mogą, lub zrywają się przerażeni ze snu na odgłos przejeżdżających samochodów, przy których kierowca zapomniał zamknąć tłumik?

Ludzie myślący w Niemczech zdają sobie jednakowoż sprawę z tego, mimo uprawianej propagandy, że ziemie, które przyznano Polsce traktatem wersalskim, ziemie, zabezpieczające Polsce swodobny dostęp do morza, są ponad wszelką wątpliwość dla Polski absolutną koniecznością, jeżeli chodzi o istnienie Polski jako państwa wolnego i trwałego... Mają oni zresztą na poparcie tej prawdy świadectwa największych swoich mężów stanu.

Już Stary Fryc i Bismark zwrócili uwagę na znaczenie Pomorza.

I tak Stary Fryc, usprawiedliwiając pierwszy rozbiór Polski w r. 1772, na mocy którego zagrabił te ziemie polskie, które dzisiaj stanowią „korytarz polski", a które przez wieki całe były prawdziwym korytarzem pomiędzy marchją brandenburską a germańską kolonją, zwaną Prusami Wschodniemi — wyrzekł te pamiętne słowa: „ten, kto niepodzielnie posiada Wisłę i Gdańsk, ma większe panowanie nad Polską, aniżeli ten, który panuje jako król w Polsce"... A znów Bismarck, gdy po nieudanem powstaniu polskiem 1848 r. zaprowadzał na ziemiach polskich panowanie „krwi i żelaza" — wypowiedział te oto słowa, które dzisiaj muszą przypominać się wszystkim Polakom: „Gdyby marzenia i zamiary Polaków były się udały, to Polacy musieliby ostatecznie zająć Gdańsk. Gdyby nawet nie mieli tego zamiaru z początku, to żywotne potrzeby państwa polskiego wymagałyby później przywłaszczenia Gdańska przez Polskę"...

Innemi więc słowy, **gdyby Fryderyk Wielki i Bismarck byli Polakami, to byliby bez kompromisów walczyli do ostatniego tchu o te ziemie, których część przyznano Polsce traktatem wersalskim.**

Jest wręcz nie do pomyślenia dla któregokolwiek Polaka, aby ta ziemia, która historycznie i etnograficznie jest ziemią polską, ta ziemia, która oderwana była od Polski gwałtem i przemocą w r. 1772, a zwrócona została jej częściowo w roku 1919 za zgodą wszystkich innych narodów, oprócz Niemców — mogłaby dobrowolnie być oddana... Jeżeli Polska odda te ziemie, które powszechnie znane są dzisiaj jako „korytarz polski", natenczas utraci jedyny swój dostęp do morza, utraci krainę, która zawsze była polską, od kiedy tylko Polska zaistniała!

Państwo niemieckie jest niewątpliwie potęgą w Europie, jest zespoleniem ludów o dawnej przeszłości, posiada świetnie rozwinięty przemysł — jakkolwiek pozornie jest ono bezsilne i rozbrojone, jest jak Samson w okowach...

Znaczenia Polski lekceważyć nie wolno!

Lecz i naród polski nie jest żadną znajdą wśród wielkich państw świata. Jest to naród o również dawnej i wielkiej przeszłości, naród, który przez długie wieki posiadał niepodzielnie te ziemie, które zwane są teraz jakimś tam „korytarzem polskim". Naród polski to dzielny naród, którego nie zniszczyła niewola pruska, rosyjska i austrjacka, trwająca zgórą 150 lat — to naród, który ani na chwilę nie zatracił swego ducha narodowego, nie zapomniał swej historji i tradycji, nie pozwolił sobie wydrzeć swej mowy ojczystej, pozostał wiernym wierze swych przodków, naród, który ostał się narodem mimo, że dzieci jego męczono w szkołach obcych, że uczono je fałszywej historji z podręczników, rozmyślnie na ten cel wydanych... Jest to naród bez wątpienia potężny, liczący przeszło 30 miljonów obywateli, naród wykazujący najwyższy w Europie przyrost ludnościowy — naród, który za kilka generacyj liczebnie silniejszym będzie od swego sąsiada na zachodzie, u którego zjawiać się począł upadek ludności.

Naród polski doczekał się swej wolności, której używać pragnie w całej pełni.

Mimo pewnych niedomagań, które znachodzą się jeszcze dzisiaj w Polsce, mimo różnych braków w ustroju wewnętrzno-politycznym, nikt, kto bez uprzedzenia zwiedzi Polskę i dokładnie pozna całokształt jej położenia, nie może nie odczuć tego entuzjazmu, tej wiary, tej ufności, tej silnej woli do życia, postępu i rozwoju, który da się stwierdzić w Polsce na każdym kroku.

O kompromisie nie może być mowy!

Na nic zdadzą się jakiekolwiek perswazje ze strony najżyczliwiej usposobionych cudzoziemców, aby Polska zgodziła się na jakiś kompromis z Niemcami dla uniknięcia krwawej rozprawy o „korytarz polski". **Pod tym względem cały naród polski myśli jednolicie! Rząd polski, któryby poważył się wziąść pod rozwagę jakiekolwiek propozycje, odstąpienia tych ziemi Niemcom, nie utrzymałby się ani godziny. Tych ziem nie odda Niemcom naród, który w piętnastu wyborach do niemieckiego Reichstagu, w okresie od 1871—1918 r., z okręgów wchodzących tutaj w rachubę, stale wybierał polskich posłów! „Korytarza polskiego" nie odda Niemcom naród, który oparł się zwycięsko wszelkim zamachom wynarodowienia trzech zaborców, który mimo „kulturkampfu" Bismarcka został wiernym wierze katolickiej, tej wierze, która w zaborze pruskim była ostoją ducha polskiego, a która dzisiaj jeszcze jest potężną spójnią w narodzie polskim — w przeciwieństwie do rozbitych religijnie Niemiec i ateistycznej Rosji".**

*

Wśród potoku propagandy niemieckiej przeciw Polsce, propagandy uprawianej na całym świecie z bezprzykładną zawziętością, przytoczone powyżej streszczenie obszernych wywodów amerykańskiej autorki, zasługuje na wdzięczną wśród społeczeństwa polskiego uwagę. **Nomad.**

Niezwykła parada.



Karnawał w południowej Francji odznacza się groteskowymi pomysłami. Oto pochód „świń szczęścia" po ulicach Nicei. Jest to pochód jeszcze jako tako przyzwoity. Bo bywają gorsze.

Do Polski przybędzie wycieczka przedstawicieli trustów sowieckich

Warszawa. (Tel. wł.) Polscy przemysłowcy zaprosili przedstawicieli trustów sowieckich, aby przybyli z wycieczką do Polski. Wycieczka ta przybędzie do Polski w końcu marca br. Zwiedzi ona wszystkie ośrodki przemysłowe Polski.

Anastazja Drewnowska. (8

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Ależ pani Głuska posłała zaproszenie i dla pani. Sam adresowałem.

Danka spojrzała na wymowną twarz i zrozumiała. Zaproszenie przyszło, ale jej go nie pokazano. Zmieszała się i pochyliła nisko głowę, nie wiedząc, co odpowiedzieć.

Zgrzyt i Szarzyński wymienili znaczące spojrzenia i pierwszy rzekł cicho do Marysi.

— No, jakoś to zrobimy. Moja głowa w tem, żeby panie były w Deptakowie.

Anulka nastawiła uszu, ale nie usłyszała ani jednego słowa. Przycisnęła mocno głowę do ramienia Danki.

— Ciociu, czy już wrócimy do mamusi? — zapytała dziwnie potulnym jak na siebie głosem. — Moja ciociu kochana! Mnie już zaczyna głowa boleć z głodu i gorąca i jeszcze się w dodatku boję, że mamusia będzie się na mnie gniewać, że nie wracam. I na ciocię też. Panie Krzysztofie, niech pan puści ciocię. Przecie się nie przewraca No!

I wysunąwszy rękę z pod ramienia Danki, popchnęła Szarzyńskiego, udając, że kaprysi.

— Noo! Ciocia jest moja! Moja ciotuchna Danusieńka!

Objęła ją mocno wpół, tak że Szarzyński musiał się odsunąć. Danka wyczuła momentalnie, że mała jest zazdrosna. Rozgniewało ją to, choć jednocześnie rozśmieszyło. W każdym razie miła okazja została zmarnowana. Nie miała innego wyjścia jak wracać do pani Barbary. Westchnęła więc i rzekła:

— Dobrze, moje dziecko, wrócimy do mamusi, ale może jeszcze wpierw kupię dla ciebie wstążkę do sukienki?

— Nie — odparła arbitralnie Anulka. — Wstążkę dobierzemy razem z mamusią. No, niech ciocia idzie. Nie potrzebuje się ciocia żegnać — przytrzymała ją za rękę. — No, biegnijmy. — I odciągnęła Dankę tak szybko od towarzystwa, że Szarzyński nie zdążył się nawet z nią pożegnać, bo momentalnie rozdzielił ich przepychający się tłum.

— Gdzie Danka? — zapytała, oglądając się za siebie Marysia.

— Odeszła — rzekł markotnie Szarzyński. — Dostała rozkaz, poparty natychmiastową egzekutywą.

Zgrzyt roześmiał się ironicznie.

— Okropny skrzat ta mała! Ale, ale, więc panno Marysiu będzie pani w Deptakowie?

— Nie mam żadnego środka lokomocji — zaśmiała się, jakby z przymusem. — Na spacer pieszy za daleko. a wozem drabiniastym...

— Niech się pani nie martwi — wtrącił Szarzyński. — Ja przyślę powóz po panią i po pannę Danutę. Ale nie do dworu — dodał chytrze.

Marysia zaczęła się śmiać.

— Ach, dziękuję, dziękuję. Bardzo się cieszę. Lubię bardzo tańczyć, a tak mi się rzadko zdarza jakaś dobra okazja. Najczęściej na chłopskich weselach. Oberka bardzo lubię...

Zgrzyt zanucił oberka.

— Pięknie, będziemy tańczyć oberka. Ale rezerwuję sobie wszystkie pani tańce, panno Marysiu, wszyściuteńkie.

— O, o, o, o, o! Proszę bardzo. Bogiem a prawdą, to nie należy się panu ani jeden.

— Nie — przestraszył się młody człowiek. — Panno Marysiu najmilsza, proszę mnie tak surowo nie karać. Co ja winien, że jestem młody? Niech pani powie odrazu, że się pani nie gniewa ani trochę, ani treszeczkę.

I pocałował ją przemocą w zniszczoną rączkę.

Tymczasem Anulka holowała do matki zasmuconą Dankę.

— No, jesteś — powitała ją gniewnie pani Służkowa, odwracając się na chwilę od tęgiej damy w średnim wieku, z którą właśnie konferowała. — Moja siostrzenica, Danuta Miedawska.

Danka ukłoniła się głową, nie wiedząc z kim ma do czynienia. Ale zaraz się zorjentowała, gdyż nieznajoma rzekła grzecznie:

— A, bardzo mi miło panią poznać, jestem Głuska. Słyszałem o pani dużo sympatycznych rzeczy od pana Szarzyńskiego. — (Anulka uszczypnęła matkę w rękę). - Mam nadzieję, że pani będzie u mnie z siostrą w niedzielę. Pani Barbara już mi obiecała.

— Ma się rozumieć. Takie zaszczytne zaproszenie... Owszem — mówiła, nie patrząc na Dankę, która odpowiedziała pani Głuskiej tylko uśmiechem. Nie chciała wyraźnie obiecywać, nie wiedząc, czy będzie mogła jechać. Spisek był aż nadto wyraźny.

— Zaprosiłam także pannę Marysię Borkównę. Wiem, że się panie przyjaźnicie — mówiła pani Głuska, patrząc z widoczną przyjemnością na Dankę. — Miła dziewczyna, pracowita, obowiązkowa, rozsądna, solidna, dobra, gospodarna i, pomimo ciężkiej pracy i nieświetnych warunków materjalnych, zawsze w dobrym humorze. Anioł nie dziewczyna, zawsze mówię, że żałuję, że nie mam starszego syna, bobym ją sobie zagarnęła na synową.

Służkowa skrzywiła się dyskretnie. Uważała poglądy pani Głuskiej za głupie i oburzające, lecz nie protestowała, gdyż sąsiadka należała do najbogatszych potentatek w okolicy. Musiała się z nią po swojemu liczyć. Rzekła więc tylko ze słodkim uśmieszkiem:

— Pani ma złote serce, pani Zofjo, złote serce i dlatego nie widzi pani w ludziach nic złego.

— Jakto? — zdziwiła się pani Głuska. — Czy pani ma co do zarzucenia pannie Marysi?

— O, nic takiego — zachichotała fałszywie pani Barbara. — I ja ją pochwalam za gospodarność. Biedna dziewczyna musi być praktyczna, bo inaczej przymierałaby głodem. Nie mam jej też za złe, że przestaje z chłopami i nie pnie się za wysoko, tam gdzie jej nie proszą...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasze położenie zewnętrzno-polityczne.

Najpierw bezpieczeństwo — potem rozbrojenie.

(Przemówienie b. premjera posła Antoniego Ponikowskiego (Ch. D.) na komisji spraw zagranicznych Sejmu dnia 22 bm.)

(Dokończenie).

Z pewnością ci z panów, którzy mają faszyzm za ewangelję polityczną, nie łudzą się, by polityka zagraniczna Włoch faszystowskich była dla nas pomyślna. Nietylko sympatje Mussoliniego dla Hitlera są niepokojące ze stanowiska polskiego, ale hasło, które delegaci włoscy w Genewie stale powtarzają, że trzeba przedewszystkiem rozbrajać, bo za rozbrojeniem przyjdzie automatycznie bezpieczeństwo — to hasło jest djametralnie przeciwne zasadniczej tezie polskiej.

Drugi przeciwnik tezy francuskiej — Anglja, zdeklarował się również wyraźnie. Delegat angielski oświadczył w Genewie, że W. Brytanja uważa obecny stan bezpieczeństwa w Europie za dostateczny, że pakt Kelloga i Lokareński wystarczają, aby pozwolić Europie na rozbrojenie się.

Być może, że wyspiarskiej Anglji nie grozi nic w obecnym stanie rzeczy, i że jest ona wobec tego syta bezpieczeństwa. Ale my tej sytości absolutnie nie odczuwamy, a przeto nie możemy sobie pozwolić na angielskie zniecierpliwienie dyskusjami genewskiemi.

Dołącza się tu jeszcze inny wzgląd. Anglja ma przecież w zanadrzu swój własny projekt. Jak wiadomo, jest to projekt, o którym ma być mowa w gronie pięciu wielkich mocarstw, a więc z udziałem Niemiec, ale bez udziału Polski! I to miałoby dla nas być lepsze, niż dyskusja w Genewie — choćby nawet z tymczasowem pogłębieniem się różnicy poglądów?

Trzeba powiedzieć, że blask ostatniego kroku w Genewie naszego kierownictwa dyplomatycznego conajmniej nie jest oślepiający.

Mówiłem o konferencji rozbrojeniowej i o wątpliwościach co do naszego stanowiska w tej sprawie.

Ale kiedy mówimy o naszej polityce zagranicznej i o niebezpieczeństwach, jakie mogą zagrażać naszemu państwu od obcych, musi się nasuwać i myśl o wewnętrznym stanie naszego społeczeństwa.

Trzeba nam spójni wewnętrznej.

Wiemy wszyscy, że naród nasz jest jednomyślny co do słuszności swych granic państwowych i nigdy nie zawaha się przed ich obroną. Ale jest rzeczą jasną, że **wysiłek narodu będzie tem zupełniejszy, tem trwalszy i tem bardziej nieodparty, im silniejsza będzie jego spójnia wewnętrzna.**

Tymczasem tej spójni niema, przeciwnie jest **głębokie rozdarcie wewnętrzne.**

Niewątpliwie ogólne przesilenie gospodarcze nie może sprzyjać utrwaleniu się wewnętrznej siły społeczeństwa. Rolnictwo jest w nędzy, przemysł, handel i rzemiosło w upadku.

Zdawałoby się, że wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej, która powoduje cierpienie setek tysięcy, a raczej miljonów głodujących i bezsilnie zmagających się z trudnościami bez wyjścia i w obliczu ciężkiej sytuacji zewnętrznej, grożącej wprost niebezpieczeństwami, znajdzie się wspólny język, prowadzący do poprawy stosunków.

Jednakże w obecnym Sejmie nie było dotąd ani jednego takiego momentu.

Teren polityki zagranicznej ma to do siebie, że tutaj każdy uświadomiony obywatel polski jednakowo odczuwa i reaguje na wszystko, co się na widnokręgu pojawia. Tu już nie powinny odgrywać roli żadne doktryny, tu musi chodzić o nasze wspólne — być, albo nie być. Powinniśmy jednak wszyscy rozumieć, że powodzenie lub niepowodzenie w polityce zewnętrznej jest w wielkim stopniu wykładnikiem życia wewnętrznego w państwie.

Czujemy wszyscy, że gdyby przyszło do konieczności bezpośredniego bronienia granic państwa, musielibyśmy wtedy stanąć wszyscy razem solidarnie. Czyżbyśmy w tak poważnej chwili, jak obecna, nie mogli znaleźć sposobu porozumienia się, ażeby nie być zaskoczonym wypadkami, które wszak mogą przyjść?

Obóz rządzący insynuuje opozycji stale złą wolę, widzi w niej krytykę dla krytyki, a nie liczy się z tem, co ogromna większość uważa za sprzeczne z zasadami sprawiedliwości.

Gdyby obóz rządowy chciał naprawdę trzeźwo patrzeć na to, co się dzieje w kraju, widziałby, ile w krytyce, którą panowie nazywają negatywną, mieści się treści pozytywnej, treści pozytywnej dla państwa, które panowie tak często wysuwają jako cel jedyny swojej działalności.

Jeżeli zupełnie niema teraz w Polsce spójni wewnętrznej, to twierdzę, że przyczyną tego jest obecny system rządzenia.

Jeżeli jednak chcemy oprzeć Polskę o realną siłę, musimy oprzeć ją na takich mocnych zasadach, jak **prawda i prawo.**

Bez tego nie będzie i spójni wewnętrznej i siły.

4 posłowie niemieccy wydani sądom

Naprężenie stosunków między Niemcami a Czechosłowacją.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 2. Parlament czechosłowacki wydał sądom czterech posłów niemieckich należących do organizacyj hitlerowskich i oskarżonych o podburzanie młodzieży i o zdradę stanu.

Uchwała ta wywołała naprężenie w szeregach czechosłowackiej koalicji rządowej do której należą także niemieccy socjaliści i agrarjusze.

Coraz większy rozdział między Czechosłowacją a Niemcami staje się faktem i z sytuacji tej powinna skorzystać Polska, aby się zbliżyć do Małej Ententy.

St. Ro.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych **„Miłość w pustyni"**, dramat wschodni na tle walki białego z szejkiem arabskim o najpiękniejszą kobietę.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych wielki film rosyjski p. t. **„Rasputin"** z Konradem Veidtem w roli głównej.

WIELKI ZLOT MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ.

Staraniem znanego i wybitnego pedagoga dyrektora gimnazjum lwowskiego p. Wacka zorganizowany będzie wielki zlot młodzieży gimnazjalnej ze Wschodniej Małopolski, w którym udział weźmie młodzież obu narodowości, t. j. Polacy i Ukraińcy.

Prof. Wacek oddawna pracuje nad zbliżeniem się i pojednaniem obu bratnich narodów zamieszkujących nasze wschodnie kresy, a robi to w sposób najskuteczniejszy, szerząc swoją misję wśród młodzieży gimnazjalnej która stworzy później pierwsze kadry pionierów inteligentnych, którzy wśród ludu ukraińskiego propagować będą politykę zgodnej i harmonijnej pracy obu narodów, w miejsce obecnej wywrotowej roboty wichrzycieli, szerzących nienawiść i uprawiających dziki barbarzyński teror.

W zlocie tym weźmię udział kilka tysięcy młodzieży, którą zajmie się w pierwszym rzędzie oddział turystyczny Komisarjatu Rządu.

Młodzież zabawi w Gdyni od 6 do 8 czerwca włącznie.

PRZEDŁUŻENIE KADENCJI CZŁONKÓW RADY PORTOWEJ.

Pan Minister Przemysłu i Handlu przedłużył kadencję i mandat członków Tymczasowej Rady Portowej aż do odwołania. Z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni zasiadają nadal w Radzie Portu p. Juljan Rummel i p. dyr. Henryk Krupski.

PIERWSZE JASKÓŁKI TURYSTYCZNE.

Dzielne nasze zastępy nowoczesnych Mohortów, których pieczy powierzone są granice naszego państwa, uzyskały sobie już dobrą sławę w społeczeństwie nietylko pełnem poświęceniem a często hohaterskiem spełnianiem swych ciężkich obowiązków, lecz także wydatną i dobrze zorganizowaną pracą społeczno-oświatową i kulturalną. Są to nietylko karni i inteligentni żołnierze, lecz także świadomi swych zadań obywatele.

Dla celów oświatowych a przedewszystkiem dla zapoznania się z urządzeniami pierwszego portu polskiego i z życiem polskiego miasta portowego przybywa dnia 10 marca br. specjalnym pociągiem wielka wycieczka żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza (K. O. P.).

Urząd Morski i miejscowa straż graniczna dostarczą dla uczestników wycieczki motorowych łodzi dla zwiedzenia portu i jego urządzeń zaś rolę Ciceronów w mieście obejmą kierownik referatu turystycznego p. Golędzinowski i p. A. Koehler.

W OBRONIE SZOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Wzmożona fala prześladowania naszych rodaków pod rządami atawistycznie zwyrodniałych szowinistów, wyłania się konieczność zorganizowania silniejszej aniżeli dotychczas obrony praw kulturalnych i narodowych odciętych od nas kordonami granicznemi braci.

W tym celu zwołane zostało na dzień 27 lutego posiedzenie organizacyjne miejskiego Komitetu zbiórki na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego zagranicą w Gdyni.

Nie wątpimy, że mimo ciężkich obecnych warunków, całe społeczeństwo doceni należycie ważność i konieczność tej akcji wobec groźnych chmur jakie gromadzą się nad głowami naszych braci za zachodnim kordonem granicznym.

Nie możemy dopuścić, ażeby nowa barbarzyńska polityka eksterminacyjna oszalałych nienawiścią Prusaków, zniszczyła do reszty język i kulturę polską na prasłowiańskiej ziemi.

Odbudowa policji politycznej w Prusach.

Berlin. (PAT.) **Rozpoczęto prace nad reorganizacją i odbudową policji politycznej w Prusach. Policja polityczna ma być podporządkowana bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych. Otrzyma ona specjalne funkcje w zakresie ochrony interesów państwa.**

Do dyspozycji jej oddane będą specjalne oddziały pomocnicze, wyposażone w najnowsze środki techniczne. Kierownictwo politycznej policji obejmie z ramienia rządu Diels. Dzisiaj ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Goeringa, zarządzające utworzenie tzw. oddziałów pomocniczych do wspierania akcji policji.

Niemiecka policja polityczna rozwinie niewątpliwie akcję represyjną przeciwko opozycji na wzór GPU w Rosji. Tłumić będzie objawy niezadowolenia.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyjaśnia

sprawę braku znaczków w Gdyni.

W związku z notatką umieszczoną w nr. 4 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 5 stycznia br. p. t. „Jak to nazwać?" przesyłą się po przeprowadzeniu dochodzeń następujące wyjaśnienie:

W urzędzie pocztowym Gdynia 1 w dniu 31 grudnia 1932 r. wykonały drobną sprzedaż znaczków pocztowych okienka nr. nr. 8 i 9. Okienka te uzupełniły w tym dniu swoje zapasy znaczków około godziny 11. Okienko nr. 8 otrzymało wtedy z głównej kasy urzędu 750 znaczków 5-cio groszowych, okienko nr. 9 zaś otrzymało ich 900 sztuk. Oba okienka wykazały pewną pozostałość tych znaczków jeszcze w dniu 2 stycznia 1933 r., co dowodzi niezbicie, że w dniu 31 grudnia 1932 r. miały ich dla rozprzedaży poddostatkiem. Żaden interesant pocztowy nie żalił się w tym dniu w kierownictwie urzędu z powodu braku 5-cio groszowych znaczków we wspomnianych okienkach lub z powodu odmowy ich sprzedaży.

Zarzut zatem niemożliwości otrzymania w dniu Sylwestra znaczków 5-cio groszowych w całym urzędzie pocztowym Gdynia 1 jest niesłuszny.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów spodziewa się, że Szan. Redakcja po zapoznaniu się z treścią niniejszego wyjaśnienia będzie się poczuwała do moralnego obowiązku wzięcia w obronę prawdy przez odpowiednie sprostowanie na łamach swego czasopisma wspomnianego, nieuzasadnionego zarzutu.

Nadmienia się, że wewnątrz gmachu urzędu pocztowego Gdynia 1 znajduje się placówka prywatnej Spółki „Lot", która jest uprawniona do sprzedaży znaczków pocztowych. Nie jest zatem wykluczone, że placówka ta nie posiadała w danym dniu znaczków 5-groszowych, a informator Szan. Redakcji utożsamił ją niewłaściwie z okienkiem urzędu pocztowego.

Za Prezesa:
(—) Baczyński,
p. o. naczelnika wydziału.

* * *

Mimo wyjaśnienia Dyrekcji Poczt stwierdzić musimy, że o **braku znaczków pocztowych** po 5 gr dnia 31 grudnia 1932 r. pisały jeszcze dwa inne dzienniki tutejsze na podstawie zażaleń kilku osób. Fakt ten mieliśmy też sposobność sami stwierdzić, poszukując daremnie przez trzy kwadranse po kioskach a potem przy okienkach znaczków po 5 gr. Samą Dyrekcja Poczt stwierdza zresztą, że okienka pocztowe nr. 8 i 9 dopiero około godz. 11 otrzymały razem 1650 znaczków, tem samem Dyrekcja przyznaje sama, że przed godz. 11 tych znaczków nie było.

Jeżeli się zważy, że w mieście liczącem 32.000 mieszkańców, conajmniej 2.000 osób wysyła przeciętnie 3 do 4 życzenia noworoczne, to jasnem jest, że znaczków na druki po 5 gr potrzeba było conajmniej 6 do 8 tysięcy, a nie 1650. W tej liczbie nie jest jeszcze uwzględnione normalne zapotrzebowanie tych znaczków.

Sprostowanie Dyrekcji Poczt potwierdza zatem pośrednio słuszność zażaleń publiczności. Nadmienić przytem musimy, że brak pewnych gatunków znaczków pocztowych w urzędzie pocztowym, jest dość częstym objawem w Gdyni.

Konieczność ufortyfikowania Pomorza.

Głos b. premjera Sikorskiego.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) W niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego" zabrał głos b. premjer i b. minister MSW gen. Sikorski, który odpowiadając na poruszony z trybuny Sejmu temat konieczności ufortyfikowania Pomorza pisze w art. „Fortyfikacje", co następuje:

„Polska pozostała dotychczas znacznie w tyle w dziedzinie fortyfikacji po za innemi państwami. Złożyło się na to wiele niezależnych od naszej woli przyczyn. I teraz nie stać nas na fortyfikacje, które kosztują miljony. Po ostatnich jednak, tak znamiennych ostrzeżeniach berlińskich, przystąpić należy do **zbudowania kilku samodzielnych ośrodków oporu, położonych w najbardziej zagrożonych częściach Pomorza, oraz zamknąć w analogiczny sposób najważniejsze drogi wpadowe na Górny Śląsk.**

Tego rodzaju umocnienia polowe sparaliżują w razie potrzeby i ułatwią **zlikwidowanie każdego napadu zbrojnego,** i to z tak pełnym rezultatem, ażebyśmy nie potrzebowali apelować do sumienia świata, które zazwyczaj bywa nieczułe na wołanie słabszych. Potrzebne na ten cel pieniądze znaleźć się powinny. Tembardziej, że przy zrealizowaniu tego skromnego planu **otrzymaćby mogły pracę rzesze bezrobotnych.**

Wskazane w ten sposób dzieło będzie miało znaczenie pierworzędne moralno-politycznej natury. To też **naród nie cofnie się przed ofiarami, których wymaga obrona tych ziem,** tem więcej, że to one właśnie zdecydują o mocarstwowej przyszłości państwa, a nawet o pełnej niepodległości narodu".

—:·:—

Ulepszenie w obrocie pocztowym z zagranicą.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec wprowadzenia w życie z dnie 1 marca br. przesyłek za pobraniem w obrocie z zagranicą, ministerstwo poczty wydało międzynarodowe przekazy pobraniowe dla przesyłek poleconych w cenie 4 gr.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. dr. Ganowicz.

Nocny dyżur apteczny pełni do końca bież. tygodniu Apteka Pod Orłem przy Rynku.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Pogotowie O. S. P. telefon nr. 618.

Repertuar kin:

Pałac: „Romans z porucznikiem".

Stylowy: „Wyspa tajemnic".

Żołnierski: „Miłość w dyplomacji".

Osobiste. Właściciel zakładu fotograficznego w Inowrocławiu p. Józef Trando obchodził wraz ze swą małżonką 25. bm. srebrne gody. „Szczęść Boże!".

Nowa ofiara czarnych diamentów.

Coraz częściej zdarzają się tragiczne wypadki podczas kradzieży węgla kolejowego. Dnia 23. bm. w godz. przedpołudniowych, między amatorami węgla wdrapującymi się na wagony w biegu będącego pociągu, znalazł się Stefan Walczak, zamieszkały w Inowrocławiu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 20.

Nieszczęście chciało, że Walczak wpadł pod koła pociągu, które odcięły mu prawą rękę powyżej łokcia, przyczem odniósł rany na głowie.

Kiedy go odstawiało pogotowie ratunkowe do szpitala powiatowego, ofiara tragicznego wypadku, Walczak, ze stoickim spokojem zapytał się sanitarjusza, czy będzie żył, na co otrzymał wymijającą odpowiedź.

Stan Walczaka jest groźny.

Wielki pożar w Jacewie.

Dnia 23. bm. wieczorem wybuchł w Jacewie Wielkiem w zagrodzie Karola Adlera pożar, ktory objął stodołę i szopę.

Z powodu silnego wiatru ogień przerzucił się na zagrodę sąsiada Franciszka Szypera.

Na miejsce pożaru w kilka minut po zaalarmowaniu, przybyła ochotnicza straż pożarna z Inowrocławia, która zdołała uchronić przed niszczącym żywiołem resztę zabudowań.

Karol Adler, któremu spaliła się stodoła i szopa z narzędziami rolniczemi, oblicza swe straty na 22 tys. złotych.

Fr. Szypera zaś został poszkodowany na około 5000 zł.

Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić. Są poszlaki, które wskazują na to, że ogień powstał prawdopodobnie z podpalenia. Zagadkę tę niezawodnie rozwiąże policja.

NIESTRONNO. Przychwycenie złodziejki. Do restauracji Janikowskiego przybyły dwie niewiasty po jałmużnę. W chwili gdy J. udał się do innej ubikacji, jedna z nich zaczęła kraść różne przedmioty, lecz została przychwycona. J. sprawił złodziejce takie cięgi, że niecny proceder chyba zaprzestanie uprawiać.

PRUSZCZ. Zebranie propagandowe LOPP. odbyło się przy udziale 200 osób. Po referacie organizacyjnym p. Rohnego ze Świecia przyjęto 40 nowych członków. Referat fachowy wygłosił instruktor powiatowy p. Ponczek. Na zakończenie wyświetlono filmy propagandowe.

GRUCZNO. Z życia Bractwa Strzeleckiego. Walne zebranie zagaił prezes Chudziński. W roku 1932 królem został p. Reszka, I. rycerzem p. Gołębiewski wójt z Małociechowa, II. rycerzem p. Janka. Po obradach odbył się wieczorek na cześć pary królewskiej.

TOPÓLNO. Nowy zarząd wojaków: prezes p. Żółtowski wójt z Grabówki, Kurzyński wiceprezes, Żbikowski z Trępla sekretarz, Perlik z Topólna skarbnik, Goryński z Grabowa komendant.

Mogilno.

Z rady miejskiej. Pod przewodnictwem p. Nowaka, odbyło się posiedzenie, które m. in. uchwaliło 1000 zł na zatrudnienie bezrobotnych przy pracach doraźnych; dalej na wniosek dr. Lewandowskiego, wystąpienie Mogilna ze Związku Miast Polskich. Zatwierdzono dodatek VI do statutu o poborze opłat targowych według projektu magistratu, a do komisji szacunkowej w miejsce M. Urbańskiego powołano Wł. Kliszyńskiego. Budżet na r. 1933-34 uchwalono jednogłośnie: administracja miejska 139.415 zł, przedsiębiorstwa miejskie 293.102 zł.

Troska o bezrobotnych. W Mogilnie jest około 300 zarejestrowanych bezrobotnych, którzy pobierają wsparcie z Pow. Kom. Funduszu Bezrobocia. Ostatnio bezrobotni (każda osoba) otrzymali zapomogę w naturaljach wartości od 1 zł do 1,80 zł, oraz wydane im będą pieńki na opał po zniżonej cenie. Hurtownia tytoniowa Zubińska wydała z własnej inicjatywy każdemu bezrobotnemu po 10 sztuk papierosów, co trzeba z uznaniem podkreślić. Prócz zarejestrowanych jest jeszcze około 300 bezrobotnych którymi miasto również opiekuje się z pieczołowitością ojcowską.

Lokatorzy przyczyną samobójstwa właściciela domu.

W tych dniach właściciel domu w Brześciu Kujawskim Czesław Ciesielski usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku denata był brak środków utrzymania i niepłacenie przez lokatorów czynszu mieszkaniowego.

Chełmno.

Rada miejska przy pracy. Praca rady miejskiej nie była łatwa, bo im większa z powodu kryzysu bieda wśród mieszkańców, tem większe troski spadły na radę. Przewodnictwo na posiedzeniu sprawozdawczem powierzono najstarszemu wiekiem radnemu Tomaszowi Jareckiemu, który powołał do pióra p. Bociana i p. Dobrzalskiego. Wynik głosowania był najlepszym wyrazem zaufania dla dotychczasowego przewodniczącego, gdyż wybrany został ponownie dr. Drążkowski. Zast. przewodniczącego p. T. Odrowski, sekretarzem p. Ryczkowski, zast. sekretarza p. Borzeczkowski. Dalej wybrano protokólanta, sekr. Magistratu Szołtysika. Następnie wybrano członków do 3 komisyj: komisję regulaminową tworzą: Styrszał, Rosiński i Malczewski. Do wydziału finansowego wybrano: Rosińskiego, Ryczkowskiego, Bociana, Borzeczkowskiego, Styrszała, Kurkowskiego i Idzikowskiego, do wydziału administracyjnego: Malczewskiego, Porzyńskiego, Dobrzalskiego, Kulpę Eftę i Żelaznego. Uchwalono dalej sprzedać parcelę budowlaną przy ul. Świętojańskiej za cenę 1200 zł p. Gątkiewiczowi. Sprawa ta spotkała się z zastrzeżeniem ze strony p. Ryczkowskiego, gdyż nabywca Gątkiewicz jako wódz sekty badaczy pisma św. nie bez celu zamierza tam wybudować dom... Parcelę przy bocznicy kolejowej sprzedano p. Fitzermanowi z Chełmna za 300 zł, a parcelę w Podwiczku, przedzierżawiono Jakóbowi Werwickiemu. Rybołówstwo na Wiśle nr. 2, wydzierżawiono p. Frankowskiemu na 10 lat za 500 zł rocznie, a nr. 4 p. Efcie za 1715 zł rocznie. W miejsce pp. Krzyżaniaka i Bienasta wprowadził burmistrz Zawacki w urzędowanie nowych radnych pp. Borowskiego Stanisława i Drążkowskiego Dominika. Następnie odbyło się posiedzenie tajne na którem rozpatrywano sprawę wynagrodzenia dla zast. burmistrza p. Hądzlika, za czas urzędowania jego w czasie zawieszenia w czynnościach burmistrza Zawackiego.

Zakończenie kursu strażackiego. Ub. niedzieli zakończono 7-dniowy kurs II stopnia wyszkolenia strażackiego dla naczelników ochotniczej straży pożarnej powiatu chełmińskiego. Uroczystość poprzedziła msza św. Na uroczystem zebraniu podziękował prezes okręgowy starosta Biały kursistom za poświęcenie. Świadectwo ukończenia kursu otrzymali: Abramowski Józef, Bojanowski Bolesław st. wachm. 8 p. s. k., Borkowski Bolesław, Becka Jan, Banasiak Adam, Bunn Alfred, Cywiński Damazy, Chojnacki Wacław, Czop Jan, Dornowski Bernard, Ewertowski Jan, Golenia Józef, Gaczkowski Zygmunt, Górecki Leonard, Głowacki Władysław, Homa Leon, Jarocki Bronisław, Jaworski Leon, Jakubowski Jan, Jakubowski Ryszard, Jaroch Józef, Kobusiński Jan, Leitreiter Gustaw, Lewandowski Bronisław, Malinowski Alojzy, Makowski Ignacy, Obczyński Emiljan, Oczkoś Roman, Padło Bolesław, Pacana Józef, Radzicki Antoni sierż. 66 pp., Siewert Mieczysław, Świtajski Stanisław, Urbański Jan, Wegner Franciszek, Wojciechowski Jan, Zaremba Cezary, Żelichowski Jan. Następnie przemówił do kursistów prezes Związku wojewódzkiego starosta Kalkstein.

Policja poznańska wykryła tajną fabrykę 2 i 5-złotówek.

W mieszkaniu rzeźnika Edwarda Aleksego (Ostrówek 10-11) wykryto fabrykę fałszywych monet 2 i 5-złotowych. Przeprowadzona przez policję rewizja dała nadspodziewane wyniki, gdyż skonfiskowano znaczną ilość fałszywych 2-złotówek i przybory służące do wyrobu falsyfikatów. W areszcie osadzono Edwarda Aleksego, lat 27 oraz jego głównego pomocnika i kolportera falsyfikatów, 27-letniego robotnika Eugenjusza Walencikiewicza (Śródka 8-9). Jak wykazały dochodzenia, fałszerze puścili w obieg większą ilość falsyfikatów przedewszystkiem w sklepach piekarskich i żywnościowych. Monety są nieudolnie podrobione i mają wagę lżejszą od prawdziwych. Obydwu fałszerzy osadziła policja w areszcie. Walencikiewicz znany jest już jako zawodowy fałszerz; był już karany za fałszerstwo 3-letniem więzieniem.

—::—

Fordon.

Walne zebranie chóru kościelnego św. Cecylji zagaił prezes ks. wikary Redmer. Przewodniczył ks. Żurek. Do nowego zarządu weszli: ks. proboszcz Gawin-Gostomski kurator, ks. wik. Redmer prezes, Falkowski zast. prezesa i dyrygent, A. Kulpieńska sekretarka, Delikówna zast., Zieliński skarbnik, Przybolewski gospodarz, Delikówna A., Szreibrówna M. i Tobolski rewizorzy kasy. Dnia 5 marca wystawi chór w Strzelnicy „Genowefę".

Walne zebranie Sokoła zagaił prezes inż. Szymański, przewodniczył delegat okręgu Gosieniecki. Według sprawozdań gniazdo się rozrasta, zawodnicy zdobyli wiele nagród, zdobywając pierwsze miejsce powiatu bydgoskiego. Gorzej jednak przedstawia się z powodu kryzysu kasa. Zarząd ma skład następujący: inż. Szymański prezes, Fr. Szreiber i Śliwa zastępcy, Fr. Delik sekretarz, Cz. Bryliński skarbnik, B. Modrakowski naczelnik, A. Zieliński gospodarz, rewizorzy kasy: St. Niewitecki, Sułkowski i Augustyn, Kwapiszewski referent oświatowy. Uchwalono rezolucję przeciw zakusom Hitlera.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą" ul. Chełmińska i „Pod Koroną" ul. Wybickiego.

Repertuar kin:

Apollo: „Pałac na kółkach".

Gryf: „Wiktorja i jej huzar" z Iwanem Petrowiczem w roli głównej.

Orzeł: „Na zachodzie bez zmian".

„Pod białym koniem". W środę 1 marca przybędzie do Grudziądza zespół artystów Teatru Miejskiego z Bydgoszczy z arcywesołą i przemiłą operetką „Pod białym koniem". Przedsprzedaż biletów „Luksus" plac 23 stycznia. Początek o godz. 19,30.

Osobiste. Były prokurator s. o. Kamiński poszedł na emeryturę i otrzymał notarjat. Kancelarję swą notarjalną otwiera razem z adwokatem Kolasińskim.

Z życia Chrz. Dem. W ub. czwartek odbyło się zebranie, na którem referat o kryzysie gospodarczym wygłosił inż. Markowicz. W dyskusji zabierali głos pp. Odrowski, Jaśniewski, Kolanowski, Knopp i Banaszak. Walne zebranie odbędzie się w czwartek 16 marca o godz. 19 w lokalu obok Dziennika Bydgoskiego", plac 23 Stycznia.

Walne zebranie Sokoła I. zagaił prezes Banaszak, przewodniczył p. Szubrych, sekretarzem był p. Zwoliński, ławnikami pp. Rakowski i Środzki. Harmonijna i ofiarna praca przyczyniła się mimo panującego kryzysu do dalszego rozwoju gniazda. Najlepszym dowodem jest wybudowanie przystani nad Wisłą. Stanęła ona z inicjatywy kierownika sekcji kajakowej p. Nowaka oraz dzięki poparciom finansowym poszczególnych członków zarządu. W myśl regulaminu wybrano jedną trzecią członków zarządu, w skład którego weszli pp. Bączyński Paweł, Skupiński (obaj ponownie), Zwoliński, Ziuziakowski, Szukała i Szrul. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Środzkiego, Strahla i Sikorskiego. W końcu przyjęto dwa wnioski, a mianowicie: 1) że każdy zawodnik Sokoła I. chcący startować w zawodach musi posiadać P. O. S. i 2. zarząd winien zreorganizować oddział młodzieży od lat 14.

Podrzuciła dziecko. Joanna Szczepańska zgłosiła, że w jej domu Kunegunda Sepatowska w dniu 10. bm. pozostawiła swoje 2-miesięczne dziecko i do dzisiejszego dnia po nie się nie zgłosiła.

Chcąc zemścić się na zięciu, podpalił własną stodołę.

Dziwna była zemsta 77-letniego starca. Wiedziony nienawiścią ku swemu zięciowi podpalił własne gospodarstwo, aby nie rządził się niem znienawidzony zięć. Dziwna sprawa...

W nocy na 18 grudnia ub. roku powstał groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich znanego rolnika we wsi Lubienica w pow. świeckim, 77-letniego Józefa Gliszczyńskiego. Pożar powstał w olbrzymiej stodole i przerzucił się następnie na przyległy chlew z żywym inwentarzem. Zanim przybyła straż pożarna, ogień strawił już stodołę, w której znajdowały się zbiory i chlew. Inwentarz żywy zdołano uratować. Dochodzenia policyjne rozbiły się na wstępie o dziwne stanowisko Gliszczyńskiego — sprawa stała się podejrzaną. W końcu ustalono iż stodołę podpalił sam właściciel. Zachodzono w głowę, co mogło być powodem. Myślano pierwotnie, iż może wysoka stawka ubezpieczeniowa, ale okazało się, że stodoła ubezpieczona była na bardzo niską sumę, bo zaledwie na 500 zł już włącznie ze zbiorami. Trudno więc było sądzić, aby zamożny gospodarz podpalił stodołę w celu uzyskania tak niklej premji. Gliszczyńskiego aresztowano.

Przyparty do muru Gliszczyński przyznał się iż czynu swego dokonał dlatego, aby wywrzeć zemstę na swym zięciu Franciszku Mayorze, który zbyt swobodnie rządził się w gospodarstwie Gliszczyńskiego. Zezania oskarżonego wydały się wszystkim conajmniej dziwne. Nawet starsi i doświadczeni urzędnicy policji nie chcieli wierzyć, aby staruszek mógł się tak daleko posunąć w swej żądzy zemsty...

Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. dr. Jurkiewicz, oskarżał prok. Skąpski. Sąd skazał oskarżonego na rok więzienia z warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat. Oskarżony wyrok przyjął spokojnie, nie zrobił on na nim żadnego wrażenia.

—::—

ZMARLI.

Śp. **Marjan Sarnowski,** emeryt, kierownik szkoły z Chojnic, lat 63.

Śp. **Jan Frankowski,** lat 66, w Pyszczynie.

Śp. **Małgorzata z Grzegorzewiczów Roenzowa,** lat 75, w Gnieźnie.

Wąbrzeźno.

Lustracja wojewódzka. Radca woj. Zakrzewski z Torunia przeprowadził lustrację tutejszego starostwa, magistratu, kasy powiatowej i miejskiej jak również komunalnych kas oszczędności.

Prymicja. W tutejszym kościele parafjalnym odprawił pierwszą mszę św. ks. Bronisław Wróblewski, krewny miejscowego proboszcza, ks. Zakrysia. Ks. neopresbyter ukończył seminarjum duchowne w Warszawie. Kazanie wygłosił ks. dziekan Łowicki z Niedźwiedzia.

Skonfiskowany film. Tutejsi Niemcy zamierzali wyświetlać za pośrednictwem Kreislandbundu film niemiecki. Władze policyjne nie udzieliły swego zezwolenia dla braku wszystkich potrzebnych formalności i narazie film skonfiskowały.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w ub. sobotę. Z obszernego porządku obrad zdołano załatwić w ciągu 5-ciu godzin zaledwie 2 punkty, dotyczące interpelacji Klubu P. P. S. Klub ten dość często występuje z podobnemi interpelacjami. Ogólnie mówi się, że mają one raczej charakter osobistych rozrachunków, a nie chodzi tu o dobro miasta. Pomimo długiej dyskusji, spraw ostatecznie nie załatwiono, lecz skierowano je do komisyj.

Wykrycie włamywaczy. Policja energicznie zabrała się do wyśledzenia włamywaczy, którzy przez czas dłuższy niepokoili okolicę. Niedawno wykryto większe zapasy skradzionych rzeczy, a w tych dniach znów, podczas domowej rewizji u W. znaleziono dużą ilość bielizny, pochodzącej z kradzieży.

MAŁOCIECHOWO. Z ruchu oświatowego. Miejscowe Koło T. C. L. urządziło w szkole przedstawienie amatorskie. Odegrano „Jeden z nas się nie ożeni" i „Pilnuj swego". Amatorzy wywiązali się z swych ról dobrze. Reżyserem był kier. szkoły Wróblewski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna u p. Alojzego Kempińskiego, który niedawno wykupił dom wraz z interesem z rąk żydowskich.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksandra i Anastazji.
Jutro: Teofila i Romana.
Wschód słońca o godzinie 6,53.
Zachód słońca o godzinie 17,34.

—::—

Stan pogody.

Napływ chłodnych mas powietrza kontynentalnego z nad Rosji i przesuwanie się nad Polskę obszaru wysokiego ciśnienia spowodowało polepszenie się stanu pogody jednocześnie ze znacznym spadkiem temperatury.

Umiarkowane wiatry wschodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. II. — 5. III. 1933 r.
Apteka pod Niedźwiedziem.
Apteka pod Koroną.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek wypełni świetna satyra społeczna **„KAPITAN Z KOEPENICK"** w doskonałej obsadzie z Justianem na czele.

IMRE UNGAR, genjalny, niewidomy pianista-wirtuoz, laureat międzynarodowego konkursu Chopinowskiego w Warszawie, który uduchowioną swą, cudowną grą w zachwyt wprowadza obecnie publiczność całej Europy — przybywa do naszego miasta i wystąpi raz jedyny w Bydgoszczy w środę, dnia 1 marca o godz. 8-ej w Teatrze Miejskim. Ceny od 1—6 zł.

W czwartek **„CÓRKA PANI ANGOT"**, operetka Lecocq'a.

Próby z sensacyjnej sztuki St. Brandowskiego **„NA CZERWONYM WULKANIE"** posuwają się szybko naprzód. W czwartek i piątek w godzinach rannych odbędą się ostatnie próby generalne w obecności autora. Sztuka wywołała olbrzymie zainteresowanie, które objawia się w intensywnym ruchu sprzedażnym biletów w kasie teatru.

—::—

Pokłosie niedzielne.

Wczorajsza niedziela Zapustna, nazywana popularnie „Ostatkami", obfitowała w zabawy i bale. Wszystkie sale były zajęte, jednakże wielkiego zapału nie było, z powodu tego, że to „pięć minut przed pierwszym" i nikt nie miał pieniędzy... Najbardziej okazały był oczywiście „Bal Morski" pod Orłem, na który przybyło wielu wybitnych gości zamiejscowych. W Teatrze grał Vasa Prihoda. Wielkiem powodzeniem cieszyła się bajka dla dzieci.

W niedzielę w południe, kto żyw, spieszył na wiec protestacyjny na Starym Rynku. Młodzież skorzystała z mrozu i tłumnie wybrała się na stoki pagórków rynkowskich. Było znowu kilka wypadków, a mianowicie wtedy, gdy ktoś przechodził przez tor. Policja, przyznać trzeba, pilnowała porządku bardzo gorliwie, ale cóż, kiedy publiczność jednak swoje...

Świat sportowy miał wczoraj cały szereg imprez. I tak K. S. Sparta rozgrywała w dalszym ciągu turniej koszykówki, odbył się mecz w piłkę koszykową między Polonją a drużyną nakielską, mecz hokejowy Polonja — Stella i zawody bokserskie Astorja — Szkoła Pilotów.

—:-:—

— **Ślub.** W starej świątyni farnej pobłogosławił w dniu 25 bm. ks. kanonik Schulz związek małżeński panny Haliny Gaszyńskiej, córki doktorostwa Gaszyńskich, z panem Adamem Michnikiem, adwokatem z Bydgoszczy. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Kradzież garderoby i bielizny.** W godzinach popołudniowych włamali się zapomocą wytrychu do mieszkania Fr. Finca przy ul. Czarnieckiego 4, położonego na pierwszem piętrze nieznani sprawcy. Skradli oni w czasie nieobecności właściciela mieszkania i jego żony całą garderobę i bieliznę wartości przeszło dwóch tysięcy złotych. Włamanie to było zgóry planowane. Policja czyni dochodzenia.

— **Mały pożar.** We wczorajszy piątek zapaliły się sadze w kominie w domu firmy Behrend przy ul. Gdańskiej. Straż pożarna w krótkim czasie pożar zlikwidowała.

—::—

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół"

organizuje w gmachu miejskim b. Komunalnej Kasy Oszczędności przy ul. Marszałka Focha nr. 3 wspaniałą

WYSTAWĘ ROBÓT RĘCZNYCH.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 5 marca br.

Eksponaty składać można w sekretarjacie „Sokoła" Żeńskiego przy ul. Dworcowej nr. 5.

Uprasza się oddziały żeńskie o podanie, jaką ilością eksponatów będą dysponowac, celem zarezerwowania dla nich miejsca.

Ćwiczenia młodzieży dziś, w poniedziałek, od godz. 6,30 w szkole wydziałowej.

Ćwiczeń senjorek dziś niema.

Akcja ściągania podatków w naturze zawiodła.

Sanacyjna większość uchwaliła dodatkowe kredyty.

Warszawa, 25. 2. (tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano przedłożenia rządowe o kredyt dodatkowy za lata 1931-32 i 1932-33 w sumie 50 miljona złotych.

Referował pos. Brzóska (BB), który opowiedział się za przedłożeniami rządu, w dyskusji pos. Rymar (Kl. Nar.) wskazywał na to, iż **rugi w administracji mnożą się, przez co koszty uposażeń emerytalnych wzrosły ponad uchwalony budżet o 17 miljonów złotych.** Sposób, w jaki ustalono pokrycie wydatków nadzwyczajnych świadczy o tem, iż budżet stanowi właściwie **jedno wielkie pełnomocnictwo dla rządu.**

Preliminowane w budżecie **wpływy zaległości podatkowych w naturze** na sumę 75 milj. zł przyniosły w rzeczywistości **tylko 586.000 złotych.**

Mówca przeciwstawił się zaniechaniu budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Z wyjątkowych kredytów wybudowano jedynie budynki administracyjne, które dziś nie są wyzyskane.

Większość sanacyjna przyjęła przedłożenia rządowe bez zmian.

—::—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Młodemu obywatelowi. Nowa ustawa samorządowa jeszcze nie obowiązuje, — znajduje się obecnie w senacie, który pocżyni jeszcze niektóre zmiany. Wiek wyborców nie 21 rok życia ukończony, jak dotychczas, lecz 24. Dla Bydgoszczy przewiduje się 6 ławników i podobnie aż dwóch wiceprezydentów. Część dotychczasowych radców magistratu zatem pójdzie na emeryturę. Wyborów nowej rady miejskiej należy się spodziewać pod koniec tego roku.

Chcącym budować domy drewniane. Owszem, Komitet Rozbudowy Miasta spodziewa się, że otrzyma na ten cel ok. 50.000 zł.

Z walnych obrad Oficerów Rezerwy

(js). W obecności bardzo poważnej liczby członków zagaił mec. Śmigielski doroczne walne zgromadzenie koła bydgoskiego Związku Oficerów Rezerwy. Przewodniczył mec. Sioda. Sprawę z rocznej działalności zarządu zdali: imieniem nieobecnego prezesa Śpikowskiego, mec. Śmigielski, sekretarz Pałaszewski, skarbnik Średziński oraz przewodniczący komisji rewizyjnej Kapturkiewicz. Dyskusja nad sprawozdaniami była ożywiona i świadczyła dobitnie o wielkiem zainteresowaniu się członków pracami organizacji. Wybory poszły szybko i składnie. Prezesem wybrano ponownie radcę Śpikowskiego, I wiceprez. mec. Siodę, II wiceprezesem mec. Śmigielskiego, ławnikami pp. Pilaczyńskiego i Zamiarę, skarbnikiem p. Średzińskiego, sekretarzem p. Pałaszewskiego, zastępcami dr. Włodarczyka, red. Lecha Teskę i p. Starka, członkami komisji rewizyjnej pp. Kapturkiewicza, Stolpę i Gapińskiego, prezesem sekcji podchorążych p. Wiszniewskiego, delegatami na zjazd okręgowy mec. Siodę, radcę Śpikowskiego, mec. Śmigielskiego, p. Kończaka, p. Cyankiewicza i p. Czecha, zastępcami pp. Pilaczyńskiego, Wozignoja, Stolpę, Starka i inż. Nehrebeckiego.

Skład nowego zarządu wykazuje przedewszystkiem wprowadzenie nowych sił do władz organizacji, która ma do spełnienia ważne zadanie jako reprezentacja elity naszej armji rezerwowej. Obok zadań towarzyskich, które mają na celu zbliżanie dawnych towarzyszy broni i utrzymanie wśród nich serdecznych stosunków, Z. O. R. kształci swoich członków, zapoznając ich z najnowszemi zdobyczami wiedzy wojskowej oraz ze zmianami organizacyjnemi, jakie zachodzą w armji. Ponadto członkowie Związku mają sposobność współpracy z władzami wojskowemi w P. W. oraz Polskim Białym Krzyżu, Czerwonym Krzyżu i tak dalej.

Nowy zarząd niewątpliwie nie zaprzepaści dotychczasowego dorobku Związku, a raczej przeciwnie, — sądzić należy — przyczyni się do jeszcze większego rozkwitu organizacji.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:
Lux: „Ja w dzień, ty w nocy".
Mars: „Pod fałszywą flagą".
Światowid: „Generał Czeng".
Palace: „Jenny Lind".
Corso: „W wirze wielkomiejskim" i „Poganin".

TEATR POLSKI.

We wtorek 28. bm. o godz. 20 po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów toruńskich rozgłośna 3-aktowa komedja mistrza paradoksu, genjalnego kpiarza, mistrza humoru i satyry Bernarda Shav'a p. t. **„Pierwsza sztuka Fanny"**, poruszająca w oświetleniu żartu i humoru wiecznie aktualny problem stosunku dwu pokoleń.

Wiec manifestacyjny w Podgórzu przeciwko zakusom zbirów pruskich.

W po brzegi wypełnionej sali Restauracji Centralnej odbył się w ub. piątek w Podgórzu wiec manifestacyjny z udziałem reprezentacji władz i korporacyj miejskich.

Wiec zagaił prezes Z. O. K. Z. Nowak Józef poczem po pięknych referatach pp. Frąckowiaka i mag. praw Chodkiewicza, zebrani uchwalili rezolucję, potępiającą nikczemne zakusy zachłanności Niemców. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę", udali się wszyscy ze sztandarami przy dźwiękach muzyki w pochodzie przez miasto, gdzie na zakończenie odśpiewano Rotę.

Bardzo liczny udział społeczeństwa był najlepszym dowodem zainteresowania publiczności i zadokumentowania, że oddawna rdzennie polskie ziemie ani na chwilę nie przestaną być polskiemi.

Za nielegalne zwalnianie żydów od służby wojskowej.

W Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko kilku żydom o nielegalne zwalnianie poborowych od służby wojskowej. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Nawrocki, oskarżał prokurator Janowicz, obronę wnosili adw. Przysiecki i dr. Behr.

Na ławie oskarżonych zasiedli żydzi: Natan Wolstein, główna figura afery, Mojżesz Schlachter, Całek Karo, Nuta Leib Dymant, Lajb Nadra, Mary Dymant i Fajga Danziger.

Charakterystyczne jest, że do afery tej należą sami żydzi ci, którym — ich zdaniem — stale się dzieje krzywda a których tak czułą w każdym wypadku otacza się u nas opieką.

Już w maju ub. roku wszedł Wolstein w kontakt z b. urzędnikiem P. K. U. Paterem aby ten mu dostarczył nazwisk poborowych zdolnych do służby wojskowej, celem podjęcie starań o ich zwolnienie. Pater zgodził się na propozycję, a kiedy pobrał zaliczkę, uciekł. Wolstein zwrócił się wtedy do jednego z podoficerów P. K. U. który zdemaskował antypaństwową robotę żydowską. Wolstein prosił sierżanta Afelta o przyjęcie go po służbie w swem mieszkaniu. Kiedy delikatnie wysunął propozycję zwolnienia poborowych z wojska, Afelt wyprosił go i zaraportował o zajściu swej władzy. Natrętny żyd nie ustąpił. Po kilku dniach przybył ponownie do mieszkania Afelta z różnemi prezentami dla żony, świadkowi Afeltowi wręczył 450 zł i przyobiecał jeszcze 1500 zł i futro dla żony. W mieszkaniu jako świadek był ukryty żandarm Stachowski. Po wręczeniu gotówki i obietnicy dalszych prezentów, świadek wyszedł z ukrycia i przytrzymał Wolsteina.

Sąd skazał Wolsteina na 2 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny i pozbawienia praw obywatelskich na 10 lat. Szlachtera Mojżesza i Całka Caro na 1 rok więzienia, 3 tys. zł grzywny i pozbawienia praw obywatelskich na 5 lat. Danzigera Fajgę i Leib Nadrę na rok więzienia i 1 tys. zł grzywny. Pozostałych uniewinniono. Prokurator zgłosił od wyroku kasację.

—::—

Tczew.

Wojewoda pomorski w Tczewie. W środę przybył do nas wojewoda Kirtiklis. Powitali go starosta Muchniewski, burmistrz Wojczyński, zast. dowódcy garnizonu kpt. Niemiec, komisarz Szyszkiewicz, kom. straży granicznej Okólski, dyrektor gimnazjum dr. Zwierzański, insp. szkolny Tarnowicz, naczelnik urzędu skarbowego Chełstowski i in. Wojewoda po odbyciu ze starostą Muchniewskim konferencji o sprawach rolniczo-gospodarczych i po lustracji starostwa odjechał do Gdyni.

Statystyka budowlana za rok 1932. Miejski urząd budowlany zezwolił w roku ub. na 33 nowe budowle domów mieszkalnych, na 6 nadbudówek, na 2 dobudówki, na 5 przebudówek, oraz udzielono 25 zezwoleń na budowle gospodarcze i drobne przebudówki. Wykończono 9 budynków, których budowę rozpoczęto w roku 1931, 18 budynków, których budowę rozpoczęto w roku 1932 — 75 mieszkań — 235 pokoi. Na rok bież. pozostało do wykończenia 27 budynków.

'rzy żony kochliwego człowieka.

Za wielożeństwo stanął przed sądem.

(ak). „Za dużo mamy kobiet na świecie, za mało mamy mężczyzn po wielkiej woj- e" — pomyślał kochliwy pan Jerzy — „i atego chcąc zaspokoić pragnienie... matry- njalne wszystkich kobiet, każdy mężczy- a powinien poślubić więcej niż jedną ko- tę". Według zdania p. Jerzego należało- poprostu stworzyć harem na wzór orjen- ny. Z tą jednak różnicą, iż w Turcji po- olić sobie mogą na ten luksus jedynie ezusi, u nas natomiast dziki ten projekt rał się zrealizować... biedny robotnik ny. Dwie żony zdążył poślubić, gdy jed- k trzeciej dziewczynie zawrócił głowę i agnął ją pojąć za małżonkę, pośliznęła ı się noga.

Takim osobliwym typkiem o „wielkiem" rcu był 32-letni Jerzy Sobański, mający ałe miejsce zamieszkania w Podlesiu pod ubinem.

Smutna historja tego niestałego w uczu- ıch człowieka przedstawia się jak na- ępuje:

Sobański zawarł nasamprzód związek ałżeński przed urzędem stanu cywilnego niejaką Magdaleną K. Była to miłość pierwsze spojrzenie i bez wahania łatwo- erna Magdalena dała się namówić przez bańskiego. Nawiasem mówiąc, Sobański ł mężczyzną dość przystojnym.

Młodego małżonka niebawem powołano służby wojskowej do Bydgoszczy, gdzie użył w 61 p. p. W Bydgoszczy do przy- ɔjnego chłopca zapłonęła niejedna dziew yna. Czar munduru również zrobił swo- e.. Zakochała się w „pięknym Jerzym" wna szwaczka Wikcia K. Jerzy odwza mnił się miłością i po półrocznych amo ach Bydgoszczanka zgodziła się na propo cje matrymonjalne Sobańskiego. W kil dni po ślubie dopiero wyjawił zrozpa onej Wikci całą prawdę. Pocieszał ją, iż dzie się starał o rozwód z pierwszą żoną

Dwa miesiące po ślubie, po odbyciu służ wojskowej Sobański opuścił Bydgoszcz wyjechał do Małego Lubinia w powiecie rocińskim, gdzie objął posadę. Żony swe stawił w domu rodzicielskim i szybko o ch zapomniał.

W Małym Lubiniu zakochał się na nowo Marjannie W., przedstawiając się jej ja- młody wdowiec i zaproponował jej zczęśliwe" małżeństwo. W międzyczasie dnak opuszczone przez Sobańskiego żony szczęły gorące poszukiwania za niewier- nym małżonkiem. W końcu udało się go od- leźć. Sobański utracił posadę, do zawarcia zeciego ślubu nie doszło a „piękny Jerzy" alazł się nagle na ławie oskarżonych.

Przed sądem Sobański ze skruchą przyznał się do winy, twierdząc, iż jest z natury człowiekiem tak kochliwym, że sam nie wie „jak to wszystko się stało". Niestałe jego serce górowało nad rozsądkiem. Sąd skazał Sobańskiego na ośm miesięcy więzienia, przyczem na podstawie amnestji połowa kary została mu darowana. Po procesie karnym nastąpi jednak gorszy jeszcze proces cywilny o odszkodowanie pieniężne zawiedzionej „małżonki". Jeżeli zaś jeszcze obie żony kierować się będą zazdrością — co nie daj Boże — wówczas z tej walki „piękny Jerzy" napewno nie wyjdzie cały.

Rekolekcje zamknięte dla robotników.

Wykonując uchwałę XXVIII zjazdu delegatów, zarząd Związku Katolickich Stowarzyszeń Robotników Polskich archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej urządził pierwsze dwie serje rekolekcyj zamkniętych dla członków stworzyszeń robotniczych, przeważnie prezesów lub innych członków zarządowych **na św. Górze pod Gostyniem** Wlkp., w klasztorze OO. Oratorjanów. W. rekolekcjach uczestniczyło razem 79 robotników. Po rekolekcjach odbyły się konferencje, na których wygłoszono kilka przemówień.

Wszyscy robotnicy obdarzeni zostali książką o. Jarosza T. J.

Zarząd związku ogłosił już trzecią serję rekolekcyj zamkniętych, która odbędzie się w uniwersytecie ludowym **w Dalkach pod Gnieznem** w dniach 4—7 kwietnia. Czwarta serja odbędzie się **w Bydgoszczy** w zakładzie księży misjonarzy w dniach 19—22 czerwca br. W trzeciej i czwartej serji weźmie udział około 100—120 robotników, zorganizowanych w parafjalnych Katolickich Towarzystwach Robotników Polskich.

—::—

— **Wyjaśnienie.** Stwierdzamy, iż p. Bronisław Jabłoński, pomocnik kupiecki przy ulicy Podwale 12 nic niema wspólnego z woźnicą Alfonsem Jabłońskim o którego sprawkach pisaliśmy w numerze niedzielnym.

— **Czyja własność?** W komisarjacie III. P. P. przy ul. Wrocławskiej 5 znajdują się trzy żywe króliki, które pochodzą z kradzieży. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór królików w godzinach urzędowych.

— **Okręt transatlantycki „Kościuszko"** słynął z artystycznego zespołu muzycznego, któremu przewodził pan Wybrański z Bydgoszczy. Zespół ten z najnowszym repertuarem usłyszeć będzie można na tradycyjnym „śledziu" Koła b. Członków I. Druż. Harcerskiej „Lotniczej" w dniu 28. bm. o godz. 8 w sali Resursy Kupieckiej. Pozatem moc miłych dla oka i ucha niespodzianek. Wstęp za zaproszeniami. (3262

— **5 złotych** złożyła f-a Sulkiewicz i Robakowski na biednych parafji farnej.

— **Europa!** We wtorek dnia 28 lutego od- ędzie się benefis Mieczysława Ordona i po- gnalny występ z udziałem zaproszonych ar- stów scen zagranicznych oraz pdkoziołek przyjazd rycerza na śledziu. Początek o go- zinie 8, zabawa do rana. Przygrywa orkiestra od batutą kapelmistrza L. Gbiorczyka. Upra- a się o wcześniejsze zamawianie stolików.

Walny zjazd dziennikarzy w całej Polski.

Przeszo 60 delegatów. — Orędzie Związku Dziennikarzy Brazylijskich. — Wzajemne ubezpieczenie członków. — Ważne postulaty. — W obronie godności stanu dziennikarskiego.

Warszawa, 27. 2. (tel. wł.) Ub. niedzieli obradował w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej walny zjazd dziennikarzy z całej Polski. Na zjeździe omówiono całokształt bież. zagadnień, dotyczących pracowników pióra. Jedną z ważniejszych spraw było sprawozdanie komisji specjalnej do sprawy **wzajemnego ubezpieczenia członków Zw. Syndykatów Dziennikarzy.** Sprawę tę załatwiono pozytywnie. Zjazdowi przewodniczył **sen. Koskowski.** Na zjazd przybyło powyżej 60 dziennikarzy, reprezentujących 10 syndykatów.

Bardzo serdecznie powitano attachę Rzeczypospolitej z poselstwa w Rio de Janeiro p. **Jana Wojnara,** który odczytał przetłumaczone z języka portugalskiego na tekst polski serdeczne **orędzia Zw. Dziennikarzy Brazylijskich do Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej.**

W odpowiedzi na powyższe orędzie zjazd niedzielny uchwalił przez osobną delegację **wręczyć posłowi Brazylji dr. Baros Pimentel'owi obszerną odpowiedź, utrzymaną w jak najserdeczniejszym tonie.**

Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa **materjalnego bytu dziennikarzy, stosunek służbowy pracowników pióra do wydawców, obrona godności stanu dziennikarskiego, sprawa nieprawnego używania przez różne niepowołane osoby tytułu „dziennikarz",** t. zw. **czystka w syndykatach dziennikarskich** itd.

Wybrano **Komisję Pięciu,** mającą zająć się energicznie **ustaleniem i przeprowadzeniem postulatów zawodowych dziennikarzy.**

Zjazd obradował przez kilka godzin.

Wspólny obiad koleżeński odbył się w sejmowej sali restauracyjnej.

W uchwałach — zjazd wypowiedział się **w obronie wolności prasy i przeciwko obecnym praktykom cenzury.**

*

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich reprezentował na zjeździe prezes Leon Formański.

Wycieczka do Polski wybitnych katolików francuskich.

W sierpniu br. od 8—22 sierpnia przybędzie do Polski wycieczka, składająca się z 100—150 osób, zorganizowana przez grupę katolików francuskich, pośród których znajdują się m. in. wybitni przywódcy: M. Delcourt Haillot i M. Zamański, prezesi „Centre Catholique" w Paryżu, M. Lieuville, prezes „Union Sociale des Ingenieurs Catholiques", prof. Hebrard, wykładający na uniwersytetach katolickich i równocześnie prezes „Federation Sportive des Patronages de France", organizacji, obejmującej około 400.000 członków, M. Faveris, prezes związku pracowników katolickich oraz inni znani działacze katoliccy we Francji.

Wycieczka składać się będzie z osób należących do najrozmaitszych sfer oraz zawodów mianowicie z osób duchownych, profesorów, inżynierów, dziennikarzy, pisarzy, studentów i studentek.

Marszruta wycieczki obejmuje Katowice, Zakopane, Kraków, Częstochowa (15/VIII w dzień Wniebowzięcia NMP), Warszawę, Toruń i Poznań.

—::—

— **„Śledź" w Lengningu.** K. S. „Polonja" urządza we wtorek 28. bm. na zakończenie karnawału w hotelu Lengning tradycyjny „śledź". Początek o godz. 8 wieczorem, koniec gdy w bramach sali stanie szary Popielec. Koroną tych „ostatków" będą różne urozmaicenia i niespodzianki.

— **Dziś bal maskowy muzyków.** Związek Zawodowy Muzyków w Bydgoszczy zaprasza na dzisiejszy bal maskowy do Resursy Kupieckiej. Moc atrakcyj. Kilka orkiestr. Wstęp tylko 1 zł. Dziś w przedostatni dzień karnawału wszyscy do Resursy. Czysty zysk na bezrobotnych muzyków.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO demonstruje dziś po raz ostatni w adkiem ujęciu realizatorskiem szampański film t. **„Walc naddunajski"** z artystą o najmilszym śmiechu Harry Liedtkem i Peggy Norman w olach głównych. Program uzupełnia przekomiczna farsa p. t. **„Figlarny Jack".**

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu doskonała ensacja w dwóch serjach razem: I. p. t. **„Wyspa zatopionych skarbów",** II. p. t. **„Szympans-Widmo".** W roli głównej piękna Anita Stewart, ordon i mistrz pływacki świata książę Kahaamaku.

KRISTAL. Dziś i jutro po raz ostatni wzruszający do głębi dramat p. t. **„Człowiek, którego abiłem".** Akcja rozgrywa się w okopach podczas światowej wojny i w małem miasteczku iemieckiem. Podniosła treść, piękna gra, niewykłe ujęcie tematu oraz sceny pełne liryzmu prawdy, porywają widza. Nadprogram groteka dźwiękowo-rysunkowa, oraz tygodnik z katastrofą w Neunkirchen i wielu innemi niemiernie ciekawemi wydarzeniami.

MARYSIEŃKA. Aby udostępnić wszystkim ujrzenie wielkiego filmu polskiego p. t. **„Trędowata",** dyrekcja postarała się go zatrzymać na wym ekranie i wyświetlać jeszcze pewien czas. Początek przedstawień o 6,45 i 9. Publiczność proszona jest o punktualne przybywanie na seanse, gdyż spóźnieni nie będą wpuszczani na widownię.

NOWOŚCI wyświetla od dziś pierwszy wielki film produkcji polskiej p. t. **„Szyb L. 23",** na tle terenów nafty, Wschodniej Małopolski, treść nadzwyczaj silna i emocjonująca z kryminalnem podłożem. Widzimy tam wiercenie, jak pierwsza nafta tryska, oraz olbrzymi pożar, który niszczy cały szyb, przez rękę zbrodniczą. Gra zespołu aktorskiego wprost koncertowa. Doskonałym jest Jerzy Marr, Baśka Orwid wygląda jak sen wiosenny a Gawlikowski tworzy jedną z jego najlepszych kreacyj, jako wirtuoz-różdżkarz, Dobosz, znany tenor z opery Warszawskiej, nietylko gra pierwszorzędnie, ale zdobywa serca swym głosem. W nadprogramie najnowszy tygodnik „Paramountu".

REWJA. Dziś po raz ostatni program w 3 częściach: **„Tygrysica",** w roli głównej Monte-Blue, Luper Velz oraz **„Plan W.",** to wielki monumentalny film, chluba produkcji angielskiej. Na scenie popisy artystyczne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 28 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport. 15,35: „Nowe drogi gospodarczego rozwoju świata" odczyt. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Sztuka grecka a rzymska" (prof. Gostkowski z Wilna). 16,40: „O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim" - dr. A. Schröder (Kraków). 17,00: Koncert w wyk. orkiestry filharmonji warsz. pod dyr. G. Fitelberga. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz" (I). 18,25: Muzyka lekka z „Italji". 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze - p. J. Płatek. 19,30: Feljeton muzyczny p. t. „Królowie - Jazz i Dawid". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Audycja wesoła p. t. „Hallo! Tu Polskie Radjo!" 20,55: Wiadomości sportowe. 21,05: Muzyka lekka w wyk. orkiestry R. P. 22,00: Kwadrans literacki - „Rękawice śmierci". 22,30: Płyty gramofonowe. 23,00: Muzyka taneczna z „Oazy".

ZAGRANICA. Frankfurt (Strasburg). 19,30: „Clo-Clo" operetka Lehara. **Bukareszt.** 20,00 Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „I Vagabondi" operetka Ziehrera. **Bari.** 20,35 „Il piccolo Marat" opera Mascagniego. **Rzym.** 20,45: „Arlezianka" dramat Daudeta, muzyka Bizeta.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Bern. (PAT.) W St. Moritz obradowała **międzynarodowa federacja żeglugi powietrznej.** Reprezentowane były następujące państwa: Anglja, Austrja Belgja, Francja, Holandja, Jugosławja, Norwegja, Niemcy, Polska, Szwajcarja, Węgry, Włochy i Czechosłowacja. Szereg komisyj międzynarodowych wysłał również swych delegatów. Program konferencji zawierał następujące punkty: sytuacja prawna personelu lotniczego, konwencja o własności sterowców i jej rejestracji, sytuacja prawna kierownika sterowca, ulgi taryfowe dla uczestników kongresów, zjazdów itd., numeracja linji powietrznych, transport powietrzny towarów i przewóz poczty.

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D. w Radomiu.

Bojówka sanacyjna przeszkadza mówcom na zebraniu publicznem Ch. D.

Wczorajszej niedzieli odbył się poraz pierwszy w Radomiu zjazd rady naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji przy licznym udziale delegatów z całej Polski.

Zjazdowi przewodniczył prezes Ch. D. **senator Korfanty.**

Omawiano sprawy polityczne, społeczne i gospodarcze oraz organizacyjne. W południe odbyło się **zebranie publiczne,** na którem przemawiali pp. **prezes Korfanty, poseł dr. Tempka i radny Spasiński. Bojówka sanacyjna w ordynarny sposób przeszkadzała mówcom.**

*

Obszerniejsze sprawozdanie ze zjazdu zamieścimy jutro.

Stany Zjednoczone nie pozostaną bierne.

Londyn, 27. 2. Z Waszyngtonu donoszą, iż tamtejszy ambasador chiński oświadczył że **na wypadek wypowiedzenia Japonji przez Chiny wojny, marynarka japońska zarządzi blokadę portów chińskich.**

Równocześnie donoszą z Manili, że wobec zaostrzającej się sytuacji na Dalekim Wschodzie komendant główny amerykańskiej floty wojennej na Filipinach wstrzymał urlopy oficerów i marynarzy. **W razie ewentualnej blokady portów chińskich okręty floty amerykańskiej mają być skierowane do Szanghaju a częściowo także do innych portów. Wiadomości te wywołały zrozumiałe podniecenie w Japonji zwłaszcza wobec faktu, że Anglja głosowałą w Genewie przeciwko Japonji a równocześnie odbywają się rozmowy prezydenta Roosevelta z ambasadorem francuskim Claudelem, które prawdopodobnie doprowadzą do porozumienia w sprawie długów.** Prawdopodobnie Ameryka liczy na aktywną pomoc Francji w związku z ofensywą Japonji w Chinach, która jest sprzeczną z interesami Stanów Zjednoczonych.

1.300.000 rubli w złocie

stwarza spór między skarbem państwa a ich odkrywcą.

Przed kilku dniami donosiła prasa o sensacyjnym wypadku odkopania w okolicach Wilna na terenie pewnego majątku ogromnego skarbu w postaci 1.300.000 rubli w złocie, co stanowi równowartość 700.000 dolarów. Niewiarogodna ta historja w zupełności została potwierdzona. Istotnie pewien ziemianin wskutek informacyj, otrzymanych od szofera, odkopał na obcym gruncie kufer, zawierający 1.300.000 rubli w złocie, co przedstawia wartość 700.000 dolarów. Ziemianin ten przed kilku tygodniami przyjechał do Warszawy i w sprawie tej zwrócił się do adw. Święcickiego w celu nawiązania pertraktacyj z min. skarbu o podział odkopanego skarbu.

Obecnie jednak w sprawie zaszedł pewien zwrot, który według kodeksu nadaje jej charakter karny. Oto stwierdzono, że ziemianin odkopał skarb, przeniósł go na swój teren i zakopał obok swych zabudowań. Następnie zainstalował specjalne światło elektryczne i przez całą dobę na zmianę ze swymi synami, uzbrojonymi w dubeltówki, pełni straż nad skarbem.

Adw. Święcicki w dalszym ciągu prowadzi pertraktacje z min. skarbu. Wobec niewiarogodności całej tej sprawy adwokat Święcicki sam początkowo wątpił w jej prawdziwość. Zmienił jednak swe zdanie, gdy klient na wstępie zapłacił mu zgóry dość znaczne honorarjum za prowadzenie sprawy. Pozatem adwokat był również na miejscu.

Jak się dalej dowiadujemy, pertraktacje między adwokatem znalazcy tych pieniędzy a prokuratorją generalną weszły już na konkretną drogę. Rozważono w związku z tą sprawą niezwykły problem prawny. Zdaniem adwokata nie należy tego złota uważać za skarb, gdyż skarbem byłby wówczas, gdyby natrafiono na nie przypadkowo i gdyby właściciel jego nie był ustalony.

Tymczasem znalazca tych pieniędzy odkopał je bez wiedzy władz i przeniósł w inne miejsce, w czem dopuścił się czynu przestępczego. Adwokat wywodzi, że skarb państwa nie może korzystać z mienia zdobytego przez czyn przestępcy znalazcy.

Przed wyborami w Niemczech

Propaganda radjowa. — „Dzień obudzonego narodu“. Pochody w dniu 4 bm. — Walka o 43 mandaty.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 2. Dziś rozpoczął się ostatni tydzień przedwyborczy w Niemczech. **Propoganda narodowych socjalistów wydobywa resztę sił, aby doprowadzić do zwycięskiego końca.**

Począwszy od dnia dzisiejszego codziennie ktoś z obecnie rządzących ugrupowań będzie wygłaszać propagandowe mowy przez radjo. Mowy te będą transmitowane przez wszystkie stacje na terenie Rzeszy.

Największe natężenie agitacji nastąpi w dniu 4 marca. Dzień ten będzie nosił nazwę „dnia obudzonego narodu“.

Hitler wygłosi w sobotę ostatnią mowę. We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach niemieckich narodowi socjaliści urządzają pochody z muzyką i pochodniami. Na ulicach oraz w niektórych oknach domów ustawione będą głośniki, by każdy z obywateli Rzeszy mógł posłyszeć mowę Hitlera. Praktycznie celem partji rządzącej, które obecnie posiadają 250 mandatów jest zdobycie dalszych 43 mandatów, co oznacza konieczność powiększenia liczby głosów o 2 milj. 600.000. **St. Ro.**

Banki amerykańskie pod grozą masowego krachu.

Nominacja kontrolera walutowego.

Waszyngton, 27. 2. (PAT) Obie izby kongresu przyjęły doniosły projekt ustawy, oddającej wyjątkową władze nad 6000 banków narodowych w Stanach Zjedn. kontrolerowi walutowemu. Projekt ten przedstawiony będzie prezydentowi do aprobaty.

Projekt ustawy upoważnia kontrolera walutowego do ograniczonego „zamrażania“ depozytów w bankach narodowych, wynoszących 17 000 milj. dolarów. Podobne uprawnienia posiadają już władze niektórych stanów w stosunku do 10.000 banków. Uprawnienia te przyznane są na okres półroczny i mogą być odnowione na następne półrocze na zarządzenie prezydenta. Wykonywanie tych uprawnień przez kontrolera walutowego wymagać będzie aprobaty sekretarza skarbu.

*

Po moratorjum bankowem w stanie Michigan pisaliśmy w artykule p. t. „W kraju nędzy i miljardów“ o ciężkiem położeniu całej bankowości amerykańskiej. Obecnie sprawozdanie Fed. Reserve Banku wyraźnie wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie może powstać wobec przewidywanych dalszych bankructw — dla finansów amerykańskich.

W tych dniach zamknęły swe kasy Guarantee Trust Co w Atlantic City oraz Jefferson Trust Co. w Hoboten.

Te wypadki zmusiły do wydawania szeregu doraźnych zarządzeń.

St. Zjednoczone solidaryzują się z decyzją Ligi Narodów.

Waszyngton, 27. 2. (PAT) Sekretarz stanu Stimson zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że **podziela konkluzje, przyjęte przez Ligę Narodów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego o tyle, o ile dotyczą one postanowień paktu, którego Stany Zjedn. są sygnatarjuszem.**

Wielkie zwycięstwo

chrześcijańskich związków zawodowych w Alzacji i Lotaryngji.

W czasie ostatnich wyborów do rad nadzorczych urzędów ubezpieczeniowych niezależne (chrześcijańskie) związki zawodowe otrzymały 216.478 głosów, socjaliści 123.487 i komuniści 90.200. W ten sposób związki chrześcijańskie w trzech departamentach zdobyły bezwzględną większość. By dostatecznie zrozumieć znaczenie tego faktu, trzeba przypomnieć, że przy pierwszych tego rodzaju wyborach w r. 1920 absolutna większość przypadła w udziale socjalistom.

Pół roku więzienia za krytykę stosunków w Polsce.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy stanął Jerzy Czarnecki, członek rozwiązanego „Obwiepola“. Czarnecki na zgromadzeniu politycznem w sali Strzelnicy w listopadzie roku ubiegłego powiedział m. in. iż **„w Polsce wszystkim dobrze się dzieje, tylko nie prawdziwemu Polakowi-narodowcowi!“**

Za powyższe słowa odpowiadał Czarnecki przed sądem.

Oskarżony twierdził, że aczkolwiek słowa te wypowiedział na wiecu, jednak nie mogą one zawierać cech obrazy państwa polskiego, tembardziej, że **wypowiedziane zostały przez obywatela, który walczył w pierwszych szeregach o niepodległość Polski.**

Sąd zasądził Czarneckiego z znanego już art. 152 k. k. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat. Oskarżony wniósł apelację.

Sokół żeński.

Dnia 28. bm. o godz. 19 zebranie wydziału echnicznego w sekretarjacie.

Naczelniczka.

—::—

— **Czy pamiętacie o tradycyjnym śledziu,** tóry odbędzie się we wtorek 28. bm. w sali otelu Pod Orłem. Książę karnawału zrobił ywiad z przedstawicielami niestrudzonego omitetu i nie zawiódł się. Komitet przygotouje rozmaite niespodzianki, lecz zastrzegł sobie tajemnicę. A więc kto ciekawy, kto chce ę zabawić i zapomnieć o troskach życia, kto ce przyczynić się do dobrego celu i złożyć vą daninę na kuchnię dla niezamożnej inteliencji (Cieszkowskiego 9), niech nie układa nych planów na 28 lutego, a przyjdzie na gozinę 20 na „śledzia“, a że nie pożałuje za to omitet ręczy. Wstęp tylko 3 zł, zaproszenia ożna już dostać u p. Średnickiej, ul. Gdańska . 95 m. 5.

Stan wody na Wiśle dnia 27 lutego: awichost 90; Warszawa 96; Płock 75; oruń 68; Fordon 72; Chełmno 74; Grudziądz 92; Korzeniewo 1.08; Piekło 38; czew 30; Einlage 2.12; Schievenhorst 32.

Z życia towarzystw.

Stow. Pań Miłosierdzia par. Serca Jezusowego. Walne zebranie w środę 1 marca o godzinie 17 u Mellera. Goście mile widziani.

Sokół III. Zebranie zarządu we wtorek 27 bm. o godz. 19,30 w lokalu posiedzeń zarządu.

SMP. „Zorza“. 27. bm. o g. 19,30 zebranie plenarne oddziału młodszego w salce parafjalnej. Z powodu omówienia ważnych spraw obecność wszystkich konieczna. Referat wygłosi ks. prof. Zientarski.

SMP. „Promyk“ oddz. młodszy. Herbatka z urozmaiceniami jutro we wtorek w Ognisku. Druhny mogą się jeszcze zgłosić dziś w Ognisku za opłatą 40 gr.

SMP. „Białych Orląt“. Plenarne zebranie 28. bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim. — Wieczorek karnawałowy odbędzie się dziś w poniedziałek „Pod Lwem“. Zaproszenia otrzymać można o u drh. wiceprezesa Golińskiego.

SMP. „Przedświt“ oddz. młodszy. Dziś zbiórka III. zastępu o g. 18 w Ognisku przy Farze.

SMP. „Gwiazda“ zastęp II. Konwalja. Dziś zbiórka wyjątkowo o godz. 18 w Ognisku.

Koło senjorek przy Stow. Młodych Polek „Gwiazda“. Dziś zebranie o godz. 19 w Ognisku przy ul. Dąbrowskiego 2.

B. K. S. „Polonja“ sekcja Pań. Zebranie reorganizacyjne 2 marca o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Komplet członkiń pożądany. Kandydatki na członkinie uprasza się również o przybycie.

SMP. „Gwiazda“. Terminarz dalszych rozgrywek szachowych: poniedziałek: Lotnicy — Postęp godz. 19 Pod Lwem; Naprzód — Orzeł godz. 19 w szkole dworcowej; wtorek: T. U. K. — Lotnicy godz. 20 Sienkiewicza 7; piątek: Gwiazda — Naprzód godz. 19 u Gwiazdy; Pion - Orzeł godz. 19,30 u Pionu; sobota: Postęp — Brda godz. 19,30 u Postępu; T. U. K. — Gwiazda godz. 20 u T. U. K.; niedziela: Brda — Pion godz. 10,30 u Postępu.

Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. Lekcja śpiewu 28. bm. o godz. 17 „Pod Lwem“.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“ przypomina członkom, że dziś w poniedziałek o godz. 19 odbędzie się „podkoziołek“ w Strzelnicy. Goście mile widziani.

Baczność, marynarze. Dnia 3 marca o godzinie 16 zebranie miesięczne w lokalu „Pod Lwem“. Zebranie zarządu w tym samym lokalu o godz. 18.

Staraniem Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet zacznie się 3 marca o godz. 19 kurs ratownictwa pożarnego w straży ogniowej przy ul. Pomorskiej. Zapisy przyjmuje sekretarjat Organizacji, Jagiellońska 15 we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

Bydgoski Klub Szachistów. Roczne walne zebranie 12 marca o godz. 16 w salce restauracji „Zagłoba“ przy ul. Gdańskiej. Na porządku obrad wybór zarządu.

Okręg S. M. P. męski. Zebranie zarządów we wtorek 28 bm. o godz. 19,30 w salce przy kościele św. Trójcy.

„Szopen“. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kleinerta.

—::—

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na sobotnim targu panował dość ożywiony ruch. Płacono **za nabiał:** masło 1,20—1,40, jaja 1,20—1,40, twarog 20—25 gr, ser tylżycki 1,50—1,70; **za jarzyny:** szpinak 1,00—1,20, cebula 10 gr, brukiew 10 gr, kapusta biała 10 gr, kapusta czerwona 15 gr, brukselka 60 gr, buraki 10 gr; **za drób:** kury 3,00—5,00, kaczki 4,00—5,00, indyki 7,00—8,00, gołąbki 70—80 gr; **za mięso:** wieprzowina 70—80 gr, słonina 80—90 gr wołowina 60—70 gr, skopowina 50—60 gr; **za ryby:** szczupaki 1,00—1,20, liny 0,80—1,20, płotki 35 gr, karasie 0,80—1,20, karpie 1,00 do 1,30.

—::—

Giełda warszawska

z dnia 25. 2. 1933 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	44,75— 45,00
4% poż. inwest.	106,50
4% poż. inw. szt. ser.	112,00—112,50
5% poż. kol. konw.	45,00
5% poż. kolejowa	39,50— 39,00
4% poż. dol.	58,75
6% poż. dolarowa	60,00
7-proc. poż. stabil.	59,25— 58,75
10% pożyczka kolejowa	103,00
w drobnych o cinkach	102,50

Tendencja przeważnie utrzymana.

Akcje w złotych:

Bank Polski	76,00

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 27 lutego za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	30,18
franki szwajcarskie	172,92
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	173,72
liry włoskie	45,32
floreny holenderskie	358,80

SZCZODRA.

Smukalski miał imieniny.

— I jak było — pyta Lamparski — obchodziliście imieniny?

— I jak jeszcze! — Żona moja podarowała mi tyle, że tego poprostu razem nosić nie mogłem.

— No, no — a co to takiego?

— Dwie jedwabne krawatki.

†

Po długich, cierpliwie znoszonych cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. zesnęła w Bogu dnia 25 bm. nasza najdroższa matka, babcia i prababcia

ś. p.

z Bobkiewiczów

Marja Friebowa

przeżywszy lat 83, o czem donosi w głębokim smutku

Rodzina.

Bydgoszcz, Gostyń, Leszno, Rawicz.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 28-go bm. o godzinie 4-ej z kaplicy starego cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej. Msza żałobna za duszę zmarłej w środę dnia 1. III. o godzinie 7,45 w kościele Św. Trójcy. (3288

†

W sobotę, dnia 25-go lutego o godzinie 15-tej zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Wincenty Cieśla

przeżywszy lat 71, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Rostock, Breslau, Berlin, Rybnik.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 marca br. o godz. $14^1/_2$ z domu żałoby przy ul. Promenada 11 na stary cmentarz przy ulicy Św. Trójcy.

Msza św. odbędzie się w czwartek dnia 2 marca o godzinie 8,30 w kościele parafjalnym św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. (3255

†

W piątek dnia 24 bm. o g. 18,30 zmarła po długich i cierpliwie znoszonych ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa żona nasza ukochana matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

z Bukoltów Anna Malakowa

przeżywszy lat $57^1/_2$. W ciężkim smutku pogrążeni.

Mąż z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 28 bm. o g. $^1/_2$4 po poł. z domu żałoby Gamma 4, na cmentarz Serca Jezusowego. (3241

Za okazane nam szczere współczucie z powodu zgonu naszego drogiego męża i ojca oraz złożone liczne wieńce składamy serdeczne

2393 **podziękowanie.**

W szczególności dziękujemy Zarządowi, Dyrekcji, Urzędnikom i Personelowi Technicznemu Zakładów Graficznemu „Bibljoteka Polska“ S. A. za przywiązanie. **Rodzina Caspari.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 28. II. 1933. o godz. 8,30 sprzedam w mojej kancelarji przy **ul. Poznańskiej 7,** za natychmiastową zapłatą:

1 wagę składową marki „Schember“.

3301) **Wierzbicki,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Bilans za rok 1932

Rachunek:	Aktywa:	Pasywa:
Kasa, P. K. O. i Banki	15.362,39	1.400,—
Papiery wartościowe	14.068,38	
Weksle i poryczki	75.107,77	
Rachunek bieżący	45.244,27	23.074,—
Wkłady oszczędn.		42.418,40
Udziały		44.425,95
Fundusz rezerwowy		1 362,10
Redyskont		44.053,42
Sumy przechodnie	1.308,24	1.126,95
Ruchomości	3.695,—	
Weksle protest.	2.817,44	
Kol. Lot. Państw.	381,56	
Nadwyżka bilans.		124,23
Inkasa	15.134,73	15.134,73
	173.119,78	173.119,78

Towarzystwo Kredytowo-Oszczędnościowe

Spółdz. z ogr. odp., w Bydgoszczy. (3300

OGŁOSZENIE.

Nadleśnictwo Państwowa LASKA, poczta Chełmy Małe, stacja kolejowa Brusy, powiat Chojnice, **wydzierżawi** w drodze pisemnego przetargu (submisji) **w dniu 18 marca 1933 r. prawo rybołówstwa** na okres 5-cio letni począwszy od 1 kwietnia 1933 r. do dnia 31 marca 1938 r. na jeziorach: Księże i Długie.

Bliższe szczegóły podane są w miesięczniku „Przegląd Rybacki„.

3284) **Nadleśniczy Państwowy.**

KONKURS.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Tczewie

daje w najm swój

dom z restauracją

z wyszynkiem wszelkich napojów alkoholowych, z mieszkaniem 4-ro pokojowem, salą i pokojami restauracyjnemi, kortem tenisowym i parkiem kilkunastomorgowym

od 15 maja 1933 r. na lat 3.

Oferty najmu w zapieczętowanych kopertach przyjmuje od dnia 15. III. 1933 r. skarbnik Bractwa brat Bernard Netkowski, Tczew, ulica Królowej Jadwigi 1.

ZARZĄD
3209) **Dytkiewicz** — najstarszy.

Kupimy 4—5 cbm.
drzewa grabowego
suchego, grubości 42—45 m/m. Oferty uprasza się pod **„42".** (3206

Poszukuje się używaną **stacjonowaną** (3207
baterję akumulatorową
w naczyniach szklannych. Oferty uprasza się pod **„A. N."**

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa. b. profesorka Załachowska. 3-go Maja 20. (19416

Postanowienie.

W sprawie postępowania dotyczącego układu zapobiegawczego co do majątku firmy **Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czersku** zwołuje się

ogólne zgromadzenie wierzycieli

na dzień **18 marca 1933 r. godz. 10-ta** przed południem w niżej podanym Sądzie Grodzkim pokój 12

Porządek rozprawy:

1. Sporządzenie listy obecności wierzycieli.
2. Sprawozdanie nadzorców sądowych z swych czynności.
3. Odczytanie propozycji układowej.
4. Dyskusja nad propozycjami układowemi.
5. Wnioski, poprawki i uzupełnienia co do warunków układu.
6. Głosowanie z listy obecności. (3283

Czersk, dnia 23 lutego 1933 r. **Sąd Grodzki.**

POLECENIA

Pianina
także używane. Majewski, fabryka pianin, Kraszewskiego 10, obok Grunwaldzkiej, tel. 2060. (1555

Wózki
dziecięce najnowsze modele nadeszły. Ceny zimą zniżone. Długa 5. (3258

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy
centrum, dochód 8.400, wpłata 30.000. Emeryt, Mostowa 3. (3242

Dom
sprzedam, 90 000 zł. Adres w Dzienniku. (1894

Restauracja
Kawiarnia z mieszkaniem, obszernemi ubikacjami w Nakle n. Notecią ul. Dąbrowskiego nr. 11 za 1.500 zł (tysiącpięćset zł) na sprzedaż. Urządzenie kompletne i bilard. Egzystencja zapewniona. Władysław Błażejewski. (1847

Sprzedam (3281
oberżę pierwszej klasy, 30 mórg ziemi, gotówka 15000 zł. Zgłosz. Toruń, Kuchlak, Kościuszki 56.

Sypialnia
180, maszyna do szycia 130 piecyk żelazny, sprzęty domowe, tanio. Wzgórze Dąbrowskiego 6-8. (3244

Maszynę (3276
Singera, umywalkę marmurową sprzedam. Gdańska 30, III piętro, m. 6.

Maszynę
do szycia „Singer" sprzeda Podwale 3. (3269

Jadalnię
nową sprzedam tanio. Zygmunta Augusta 26. (1901

Bezkurkówka
tanio. Puszkarz Bydgoszcz Łokietka 6. (1909

Duży
bilard angielski sprzeda. Zgł. pod „Bilard". (1807

Okazja!
Samochód osobowy, używany, ciężarówka $^1/_2$ t, mało używana, przyczepka 6 t., nowa, bardzo solidna budowa. Oferty do administracji pod „U. 6". (2420

Bufet (3156
nadający się do restauracji, bibljoteka i różne inne przedmioty na sprzedaż. Św. Trójcy 28, m. 3.

KUPNA

Kupię
dom dochodowy w Bydgoszczy, wpłata gotówką ca 20.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Szczegółowe oferty pod „D. 20" filja Dziennika. 1764

Motor
kupię w dobrym stanie o sile 4 K. M. Volt 220. Borowski, Długa 17. (3250

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład towarów krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Energicznych
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa, Łódź D, Piotrkowska 50. (1808

Placowy
potrzebny zaraz do tartaku majątku Gródki. Zgł. wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, z podaniem referencji, kierować do Zarządu Maj. Gródki, pow. Działdowo. (3290

Do sprzedaży
węgla poszukuje agenta, który się okaże dobrym wynikiem. Of. Dz. Bydg. pod „Wynik". (3245

Potrzebny
młody urzędnik gospodarczy pod ścisłą dyspozycję administratora od 1 marca br. z conajmniej trzyletnią praktyką, szkołą rolniczą, dobremi rekomendacjami, podaniem pretensji. Odpisów się nie zwraca. Gródki powiat Działdowo. (3291

Prasowaczka
dzielna potrzebna. Grunwaldzka 64. (3272

Służąca
uczciwa do wszelkich prac domowych, umiejąca samodzielnie gotować, potrzebna zaraz. Zgłoszenia od 4—6 godz. Kościuszki 9, mieszk. 6. (1800

Służąca
potrzebna. Śniadeckich 32 restauracja. (1917

Uczennica
do składu kolonjalnego zaraz potrzebna, biegła w piśmie i rachunkach lub taka która już pracowała w takim składzie. Promenada 1. (3286

Uczeń
przyzwoity potrzebny stolarnia. Chwytowo 4. (3260

Chłopiec
do posługi potrzebny. Restauracja Dworcowa, Nakło. (3282

POSADY POSZUKUJĄ

Sympatyczna
inteligentna w bardzo krytycznem położeniu przyjmie posadę gospodyni u samotnego wzgl. księdza. Oferty Dziennik „Janka". (3266

Dziewczyna
z praniem, gotowaniem, kochająca dzieci, poszukuje posady. Oferty filja Dzien. „Uczciwa". (1928

Krawczyni (3246
w dom, szyję 1,50 zł. dziennie. Zgłoszenia Dziennik Bydg. pod „Krawczyni".

Dziewczę
znające szycie i prowadzenie gospodarstwa domowego z dobrem świadectwem szuka zajęcia od 1. III. lub 15. Of. pod „Dziewczę". (3247

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie (1817
5 pokoi, kuchnia, pokój dla dziewczyny, łazienka, z wszelkim komfortem, wysoki parter, od 1. 4. do wynajęcia. Zgłoszenia: portjer, Cieszkowskiego 12.

2—6 pokojowe
komfortowe mieszkanie wynajmę. Długa 5. (3254

Mieszkanie
2 pokoje, kuchnia, częściowo umebl., od 1-go marca oddam. Ks. Skorupki 82, m. 4. (3243

6 pokojowe
mieszkanie jest do wynajęcia zaraz. 20 Stycznia 10 gospodarz. (1915

Mieszkanie
trzypokojowe, łazienka, wolne. Wiad. Cieszkowskiego 20, biuro. (1929

Mieszkanie
2 lub 3 pokoje do wynajęcia. Św. Trójcy 8. (3270

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. z 2 łóżkami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (3164

Pokój (2140
dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

Pokój
dobrze umeblowany, frontowy, duży, osobne wejście. Kujawska 57. (3173

Dobrze
umeblowany pokój. Śniadeckich 12, m. 3. (1728

Dwa
pokoje umeblowane do wynajęcia. Marcinkowskiego 9, m. 9. (1803

2 pokoje
słoneczne, salonik i sypialka z niekrępującym wejściem z klatki schodowej, światło elektr., łazienka, z całodziennem utrzymaniem (znana dobra kuchnia) zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (3238

1—2 (3265
pokoje umebl., używanie kuchni, dla małżeństwa. Jackowskiego 29, mieszk. 2.

Ładny
pokój z wygodamy wynajmę. Kordeckiego 18, m. 5. (3273

Pokój
z osobnem wejściem. Chełmińska 24, m. 4. (3259

Pokój (3257
eleg., używanie kuchni. Plac Poznański 2 — 4.

Pokój
dobrze umebl. osobne wejście dla panów. Jagiellońska 30, m. 4. (3252

Pokoik
frontowy, tanio wynajmę. Jezuicka 24, m. 6. (3251

Pokój
dla inteligentnego pana, pani do wynajęcia. Kordeckiego 25, m. 2. (3256

Pokój
niekrępujący. Król. Jadwigi 13,—4. (1823

Pokój
1—2 osoby. Sowińskiego 28, m. 2. (1922

Pokój
umeblowany. Chrobrego 10, m. 4. (1916

Elegancki
ciepły pokój, łazienka. Stycznia 22-5. (1925

Pokój (1914
Paderewskiego 14, m. 3.

Pokój
Pomorska 3, m. 4. (1913

Pokój
Gimnazjalna 6, m. 3. (1912

Pokój (3271
umeblowany dla 1—2 panów. Nakielska 15, II.

Pokój (3261
umebl. Lipowa 4, m. 2.

Pokój
umebl. osobny. Król. Jadwigi 3. m. 4. (3248

Pokój
Grodzka 8, m. 13. (3249

Tani
pokój. Sienkiewicza 9, m. 3. (1920

Pokój
umebl. wynajmę. Pomorska 20, I. (1900

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 4, m. 5. (1907

Pokój
niekrępujący. Gdańska 85 - 4. (1924

Pokój
tanio. Cieszkowskiego 9, m. 8. (1919

Pokój
Pomorska 9, m. 5, dzwonić dwa razy. (1918

Pokój
dobrze umeblowany. Wileńska 6, m. 5. (1908

Pokój
3 Maja 5, m. 1. (1895

Pokój
elektr. światło, balkon, bez pościeli. Bocianowo 29, m. 7. (1906

Pokój
Łokietka 12, m. 5. (3298

Pokój
dla 1—2 osób. Sienkiewicza 16, m. 10. (1897

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Matejki 12/5. (1904

Pokój
odnajmę. Paderewskiego 10, m. 5. (1927

RÓŻNE

Spólnika
poszukuje do dobrze prosperującego interesu z gotówką od 5.000 do 6.000 zł. Wiadomość pod „J.K." filja Dz. Bydg. (3268

Oszczerstwo
rzucone w dniu 10. bm. w Hucie w Turze na szkołę i nauczycielstwo odwołuje K. S. (2925

MATRYMONJALNE

Pani (3289
w średnim wieku, krawcowa samodzielna posiadająca 2.000 zł. gotówki, oraz wyprawę pozna pana miłego usposobienia religijnego na pewnem stanowisku, lub krawca. Of. do Dz. pod „Samotna".

Plotkarki.



— Jakżeż to, pani Pyskalska dziś nie umie nam nic nowego powiedzieć?
— Bo widzi pani droga, już od trzech dni nie byłam na ulicy!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 205713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.